Nr. 253 (z dod. por.). Dnia 12 września. Środa. Dnia 31 sierpnia (12 września) 1888 r.

PRENUMERATA.
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

— W kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawiona będzie uroczysta wotywa z wystawieniem i procesją ku czci N. Sakramentu.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa. W tymże kościele jutro, jako w piąty dzień tygodniowego odpustu ku uczczeniu uroczystości Narodzenia N. Marji Panny, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie wotywa, o 4-ej zaś po południu nieszpory.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione będzie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem i procesją ku czci N. Sakramentu.

— Jutrzejszemi nieszporami w kościele św. Krzyża rozpocznie się całodzienne nabożeństwo odpustowe ku uczczeniu pamiątki Podwyższenia św. Krzyża, przypadającej w dniu następnym.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W d. 16 ym b. m. zgromadzi się w Pradze „kongres autonomistów", czyli, jak go powszechnie nazywają, „kongres staroczeski". Zdaje się bowiem nie ulegać już żadnej wątpliwości, że młodoczesi nie pójdą za głosem syrenim p. Riegera i nie zjawią się na wiecu, który ma być demonstracją stronnictwa na rzecz gabinetu hr. Taafego. Młodoczeski klub wyborczy na Nowem Mieście (w Pradze) zaprotestował przeciw udziałowi burmistrza praskiego i rady municypalnej w kongresie. Udział taki mógłby tylko w takim razie mieć rację bytu, gdyby rada municypalna wyobrażała w danym wypadku usposobienia całej ludności praskiej. Tak wszelako nie jest. I owszem, p. Gregr liczy w stolicy więcej zwolenników, niż na prowincji. Obecni na posiedzeniu klubowem rajcy miasta młodoczeskiego autoramentu: Wilimek i Breznowski zobowiązali się uroczyście założyć żądany protest. Słowem—będzie burza!

Dziennik rozporządzeń wojskowych w Austrji publikuje reskrypt cesarski z dnia 23-go sierpnia, zarządzający utworzenie pięciu nowych dywizyj ciężkiej artylerji, tudzież czterech dalszych kompanij bośnijskiej piechoty. Z dniem 1-ym października piechota tamtejsza, stanowiąca osobne ciało w armji, będzie liczyła 28 kompanij.

Kongres katolików niemieckich we Frejburgu zajął się w tym roku, jak już wspominaliśmy, głównie tak zwaną „kwestją rzymską", czyli wskrzeszeniem władzy świeckiej Papieża i zwrotem Rzymu Stolicy Apostolskiej. Komisja kongresu uchwaliła jednogłośnie rezolucję następującą:

1) Zgromadzenie ogólne katolików niemieckich wyraża ponownie przekonanie, że przywrócenie terytorjalnej udzielności Stolicy Apostolskiej dla samoistności tejże i dla jej zupełnej niezawisłości w zarządzie kościołem jest koniecznością nieunikniona, i że każda przez Boga ustanowiona potęga świecka w dobrze zrozumianym interesie własnym i dla wskrzeszenia naruszonego porządku społecznego powinna poprzeć skutecznie podniesione w tej mierze przez Ojca św. zażalenia prawne.

2) Zgromadzenie jeneralne ubolewa nad najnowszemi zarządzeniami rządu włoskiego, skierowanemi przeciw Stolicy Apostolskiej, zwłaszcza zaś nad projektem nowego włoskiego kodeksu karnego, który bezpośrednio narusza prawa duchowieństwa włoskiego, pośrednio zaś i Stolicy Apostolskiej.

Naturalnie, że kongres przyjął tę rezolucję z pełną zapału jednomyślnością, a p. Windthorst w mowie, zamykającej obrady jego, tak się wyraził:

„Przymierze z Austrją należy do najchwalebniejszych czynów ks. Bismarka; także i przymierze z Włochami jest objawem pocieszającym dla zwolenników pokoju; przez przywrócenie wszelako terytorjalnej udzielności Papieża nabrałoby ono jeszcze większej mocy. Silne, przyjazne słowo kanclerza, poparte przez Austrję, mogłoby wiele dobrego przynieść Papieżowi, rozumnym zaś włoskim mężom stanu posłużyć do zażegnania rewolucyjnych pogróżek."

Sądzimy, że p. Windthorst nie docenia historycznej potęgi faktu zjednoczenia Włoch, jeżeli sądzi, że „silne, przyjazne słowo kanclerza", choćby nawet poparte przez Austrję, mogłoby zwrócić Rzym Papieżowi.

Wybory do sejmu pruskiego zbliżają się. Kolej odezw wyborczych rozpoczęło stronnictwo zachowawcze. Odezwę jego wydrukowała równocześnie *Kreuzzeitung* i — w rozczulającej harmonji — *Norddeutsche allgemeine Zeitung*. Konserwatyści żądają przedewszystkiem reformy podatków bezpośrednich i ułatwienia doli gminom przez obfitsze zasiłki ze strony państwa na cele miejscowe. Dalej występuje odezwa z apoteozą religijnego wychowania młodzieży i szkoły wyznaniowej; stronnictwo zachowawcze nie może wszakże przyłożyć ręki do takiego ułożenia stosunku państwa i szkoły, jakie proponuje centrum katolickie w znanym wniosku p. Windthorsta.

Br. Z.

Replika królowej Natalji.

Po falsyfikacie *Timesa* ukazał się teraz dopiero autentyczny tekst odpowiedzi królowej Natalji na pozew rozwodowy króla Milana. Ogłasza go obrońca królowej, p. Piroczanacz, w wiedeńskiej *Neue freie Presse*.

Obszerny ten akt streszcza się w następujących punktach głównych:

Replika zaczyna się od ubolewania nad dolą królestwa serbskiego, któremu Opatrzność nie oszczędziła widoku rozterki wśród rodziny królewskiej.

„Królowi, memu dostojnemu małżonkowi—mówi królowa—podobało się swoją prawą i uległą małżonkę odepchnąć od siebie; małżonkę, której przed ołtarzem naszego kościoła, poprzysiągł uroczyście wierność, miłość i dozgonną opiekę, małżonkę, która obdarzyła go dziedzicem tronu! Podobało mu się pierwszą królowę, której przypadła złowroga dola zajęcia po pięciu wiekach tronu Nemaniczów, wypędzić jak zbrodniarza z kraju, który tak gorąco i czule kochała, dla którego wielkości uderza każdy puls jej serca."

W tym nastroju utrzymany jest cały obszerny wstęp dokumentu, który, jakby przeczuwając stronniczy wyrok konsystorza belgradzkiego, naprzód już odwołuje się do wyroku historji, będącej — wedle słów poety Szyllera: „sądem świata".

Królowa pewną jest czystości swojego życia, nie ma sobie żadnego występku ani błędu do wyrzucenia, dlatego wyroku teraźniejszości, zarówno jak przyszłości, oczekuje z zupełnym spokojem, aczkolwiek z raną w sercu.

Monarchowie nie odpowiadają przed żadnym sądem i żadnem prawem, ponieważ jednak królowi podobało się powierzyć swoją sprawę trybunałowi przezeń mianowanemu i w jego ręce składającemu przysięgę, królowa przyjmuje kompetencję konsystorza. Czuje ona całą hańbę, jaka spadłaby na duchowieństwo narodu serbskiego, gdyby wyrok konsystorza, stojącego na straży prawa i prawdy,

PAN WILIBALD.

(Z teki muzycznej.)

Właściwie zamało ludzi wie jeszcze o tem, jak wielkim muzykiem jest pan Wilibald.

Patrzcie: to czoło wypukłe, ta głowa z resztą włosów, dziś jeszcze zwijających się artystycznie na karku, to oblicze, na którem powaga Bacha łączy się z impozycją Wagnera i słodyczą Gounoda; broda Brahmsa, nos Beethovena, a nadewszystko okulary... ach czyż to nie wystarcza do rysopisu znakomitości?...

Patrzcie dalej, z jaką godnością „nosi" swą okrągłą osobę, gdy ją z lekcji na lekcję przeprowadza. Ile tam fantazji artystycznej! Paletot niezapięty płynie z wiatrem tak szybko, że nawet nie skontrolowałbyś braku guzików; fontazie krawatki igrają tak swobodnie, jak gdyby nie wiedziały czyją zdobią szyję; kamizelka zaś biała, to nieomylne znamię wyższości, rozpościera się na okrągłym brzuszku, oczekując spokojnie dobroczynnych rąk praczki. Służy tymczasem za obrus, na który kapie poobiednia czarna kawa i za tło wspaniałych biżuteryj, rozpinających się dumnie pod postacią łańcuszka do zegarka, sutych breloków i złocistego sznurka, trzymającego nadliczbową parę szkieł do ócz.

O, bo p. Wilibald nie dowidzi biedaczysko i nieraz mimo dwóch par szkieł wchodzi w fatalne kolizje z nutami swojemi i cudzemi. Jużto cudze ignoruje z zasady, będąc bowiem z zawodu kompozytorem, cudzych utworów słucha niechętnie, by, jak powiada, „nie zatracić własnej oryginalności". Mimo to są czasem chwile, w jakich raczy niektóre rzeczy dawniejszych lub współczesnych sobie mistrzów „zainterpretować". Gdy raz już coś weźmie w swoje ręce, to nawet z najsłabszej kompozycji w lot stworzy arcydzieło. Opowiada, iż raz Josetti, podsłuchawszy go grającego poloneza Szopena, z taką dokładnością zaimitował go w koncercie, że odniósł niesłychany sukces i od tej to właśnie chwili zaczął mieć nieco powodzenia.

Pan Wilibald, tak jak imię nosi niemieckie, a nazwisko polskie, tak też i jako muzyk przez pół jest polakiem, przez pół niemcem.

Uczył się kiedyś u znakomitego kontrapunkcisty niemca, i odtąd, mimo, że zamieszkuje nasz kraj, tęsknem okiem spogląda zawsze ku krainie Wagnerów i Brahmsów. Komponuje wszystko: symfonje, opery i kantaty, nie mówiąc o sonatach i liederach, które lecą jak z rękawa. Muzykanci, wykonywając jego utwory orkiestralne, zazwyczaj niewszystko to grają co powinni, kompozytor jednak w zapale nie uważa na to; śpiewacy wiecznie skarżą się na trudne interwały i w końcu śpiewają nieczysto, ale p. Wilibald o nic nie pyta, walczy zawzięcie z orkiestrą, śpiewakami i tą zacofaną publicznością, wiecznie łatwych melodyj łaknącą.

Ma jednak i p. Wilibald swoich wielbicieli. Głównym reprezentantem ich jest oczywiście on sam—mniejszych czuje obowiązek pouczać o wielkości swojej i swych kompozycyj, ci zaś apostolują dalej i tak powoli sława rośnie.

Powodzenie u publiczności, to kaprys losu. Gdy go czasem jaki zawód spotka, recenzenci mu dokuczą lub śpiewacy nie dopiszą; to p. Wilibald zawsze zrazu się pogniewa, ale tylko chwilowo. Komponuje wtenczas pieśni niemieckie i wysyła do wiedeńskiego nakładcy, że jednak ma dobre serce, a trafia się czasem, że łotr nakładca odeśle manuskrypt napowrót; więc p. Wilibald tworzy znowu coś polskiego, poczem zjawia się w czarnym surducie w Towarzystwie muzycznem i zaczyna być uprzejmym i miłym dla tutejszych kapłanów sztuki. Manuskrypt, wyglądający z tylnej kieszeni surduta, skromnie przenosi się na pulpit fortepianu i zaczyna się próba nowego utworu.

— Graj z łaski swej—powiada do kolegi—bo ja nie widzę dobrze.

Kolega-muzyk uprzejmy, jak wszyscy—gra. Gra, jak mu się uda, bo partytura pisana gienjalnemi nutami o małych główkach i wielkich ogonkach, niełatwą jest dla każdego. Utykanie takie drażni kompozytora.

— Grajże z efektem! — powiada.

Kolega zaczyna grać płynniej, coraz rzadziej spoglądając w nuty—zdrajca już tylko tu i owdzie główny temat schwyci, resztę biorąc na własne sumie-

wypadł niesprawiedliwie. Dlatego nie drży przed wyrokiem. „Los mój — powiada królowa — jest zaiste pożałowania godnym i musiałby z głazu łzy wycisnąć: wszakże nie żądam ubolewania, lecz sprawiedliwości!"

Wszystkie zarzuty królewskie bądźto nie mają żadnej podstawy, bądźto nie są wystarczające ani wobec kodeksu cywilnego ani wobec kanonów kościelnych do rozwiązania małżeństwa. Tej okoliczności, że królowa wzdragała się oddać swojego syna w ręce p. Proticza, nie można uważać za pobudkę do rozwodu naprzód dlatego, że fakt ów nastąpił już po wytoczeniu sprawy rozwodowej; powtóre, ponieważ wiązała ją umowa, zawarta z królem, która zawarowała królowej zupełną samodzielność w rozporządzaniu osobą ukochanego dziecka.

Królowa nie przedstawia na dowód swojej absolutnej niewinności ani posiadanych dokumentów ani świadków, powieważ liczy dziś jeszcze na pewno, że pojednanie z królem, o co najgorętsze codziennie zasyła do niebios modły, przyjdzie do skutku. Gdyby próby, w tym kierunku czynione, spełzły na niczem, wówczas dopiero królowa wystąpi ze swą obroną w potrójnej roli: matki, małżonki i królowej.

Właśnie w interesie uniknięcia gorszących przejść procesu, na który patrzyłby z głęboką boleścią młodociany syn, zarówno przywiązany do obojga rodziców, królowa ubolewa nad tem, że konsystorz nie trzymał się ściśle prawnych przepisów, wedle których sprawa powinna była być wytoczoną i sądzoną. Próbę pogodzenia stron spornych przepisuje zarówno art. 98 kodeksu cywilnego, jakoteż ustawa o władzy kościelnej w paragrafach: 129, 130, 131, 133, 134, 135, 142, 143 i 145.

Konsystorz nie podjął owej próby pogodzenia. Wnosićby ztąd należało, że albo misję biskupa Dymitrja do Wiesbadenu uważa już za taką próbę, lub, że sprawę pomiędzy królem i królową zamierza sądzić wedle innych przepisów. Co do pierwszego, biskup Dymitryj już dla swego charakteru zakonnego (jest mnichem) nie mógł być używanym przez konsystorz świecki, a synod, który go wysłał, sam orzekł niebawem niekompetencję swoją do sądzenia sprawy rozwodowej. W drugim razie konsystorz jest w błędzie: musi on sprawę pomiędzy królem i królową sądzić wedle obowiązujących przepisów, albo uznać się w ogóle za niekompetentnego. W każdym razie przeto koniecznem jest podjęcie przezeń próby pojednania pomiędzy spór wiodącymi małżonkami.

Z równą surowością i jasnością przepisuje prawo o władzach kościelnych (art. 140 i 141), że obie strony spór wiodące muszą osobiście stanąć przed konsystorzem, i owszem zakazuje ono wprost wszelkiego zastępstwa prawnego w rzeczonych okolicznościach. Jeżeli zaś królowej wzbroniono osobistego stawienia się, jasną jest rzeczą, że istnieje zamiar uniemożliwienia jej wszelkiej obrony i wydania wyroku zaocznego.

Królowa oświadcza w końcu już dzisiaj, że na rozwód nie zgodzi się pod żadnym warunkiem, uważając go za wręcz nieuzasadniony. Uczucia i przekonania królowej, jako wiernej i skromnej córki kościoła, wzdragają się przeciw temu krokowi z równą siłą, jak poczucie obowiązków wobec syna i tronu.

Replika formułuje przeto zarzuty swoje w dwóch pomienionych żądaniach i oświadcza, że gdyby królowej przemocą nie dopuszczono do osobistego stawienia się przed konsystorzem, wyrok jego nie miałby dla niej żadnej mocy obowiązującej.

X.

Na Limanach.

W sierpniu.

Jeżeli ze wszystkich, mniej lub więcej modnych albo skutecznych zagranicznych „badów", doskonale już znanych całemu światu, mogą być przesyłane i co więcej czytane korespondencje, sądzę, że nie odmówicie racji bytu wiadomościom z takiego miejsca leczniczego, które jest całkiem prawie nieznane, a co więcej, jedyne nawet w Europie i posiadające niewątpliwie ogromną siłę kuracyjną i klimat całkiem już południowy.

Mówimy tu o słonych przybrzeżnych jeziorach czarnomorskich, zwanych „Limanami", a położonych w bliskości portu i zatoki odesskiej.

Piękne to i skuteczne kąpiele, ale, niestety, ludzie jeszcze nie zrobili prawie nic, pozostawiając wszystko w surowym i pierwotnym niemal stanie.

Kilka jest tych Limanów, dwa zaś najgłówniejsze. Chadżibejski i Kujalnicki, czyli Andrejewski. Chadżibejski jest mniej słony, leży o trzy metry niżej od powierzchni morza, oddzielony od niego pasem ziemi czterowiorstowym. Kujalnicki, w trójnasób prawie słońszy, oddziela się od morza wiorstową tylko przestrzenią, zwaną „Peresypem", i leży o 5 metrów niżej poziomu wód morskich. Jezioro ma do 30 wiorst długości, a 2 do 4-ch szerokości. Besarabski step, w który wrzyna się zatoka Odesska, wyniesiony jest na 100 albo i więcej stóp nad poziom morza, same zaś wybrzeża zatoki, jakoteż i płaszczyzn, na których rozlane są Limany, stanowią wysokie, strome urwiska, którym, pomimo, że są dzikie i nagie, nie można zaprzeczyć malowniczości. Gdyby je ozdabiała roślinność i drzewa, byłyby prawdziwie urocze.

U stóp tych właśnie limanowych wybrzeży, w różnych wysokościach stromego spadku brzegów, przy jednym i drugim Limanie świecą się na kilkowiorstowych przestrzeniach rozrzucone domki, dworki, chatki, budy i ozdobniejsze niby wille, w których chorzy szukają pomieszczenia jaknajbliżej samych zakładów kąpielowych. Tak jest, „zakładów"—niech jednak łatwowierny przybysz nie szuka tego, co się pod tą nazwą rozumie w całej Europie.

Zakłady główne nad jednym i drugim Limanem należą do miasta, a szanowna municypalność, w poczuciu samoistności, gardząc przesądami zachodu, stworzyła tu coś wcale wschodnio-oryginalnego. Tu i tam łazienki mieszczą się w niskiej, brudnej, obszarpanej budzie, otoczonej dla ozdoby kupami śmieci, kałużami i dołami; w jednym i drugim zakładzie znajduje się zaledwie po kilkanaście łazienek, dających kąpiele, na które przy ścisku i zaduchu po trzy i cztery godziny w okropnym skwarze oczekiwać potrzeba.

Co do owych domków, chat i szumnie nazwanych „dacz" albo willi, wszystko to jest w wyłącznem prawie posiadaniu żydów, którymi roją się tu całe wybrzeża. Pokoik o jednem oknie, długi na 9 a szeroki na 6 łokci, z dwoma twardemi stołkami, stolikiem i łóżkiem, bez żadnej pościeli, kosztuje na sezon mniej więcej 100 do 200 rs.!

Do Chadżibejskiego zakładu jedzie się z Odessy 7 wiorst najniegodziwszym, jaki istnieje pod słońcem, tramwajem, czyli tak zwaną „konką". Dojeżdżać codzień z Odessy do kąpieli niepodobna nawet koleją i w porządnych wagonach, jakie chodzą do limanu Kujalnickiego, dzięki niedaleko położonym salinom rządowym. Tu więc, czy tam trzeba szukać mieszkania w pobliżu, ale i od bliższych siedzib kąpiele dość są jeszcze oddalone, a jedzenie w miejscowych restauracjach rzadko kiedy możliwe.

Można tedy sobie wyobrazić, jakie tu rozkosze czekają przybyłych, najczęściej słabych, schorowanych i zaledwie chodzić mogących!

W takich warunkach, pomimo cudownych nieraz, jak zapewniają, skutków kąpieli limanowych, szczególnie w reumatyzmach, artretyzmach, skrofułach, chorobach skórnych i t. p., pobyt i kuracja tu byłyby niemożliwe, gdyby nie znalazł się jeden człowiek przedsiębiorczy, który kupił znaczny szmat wybrzeża nad Kujalnickim limanem i urządził obszerny zakład leczniczy.

Jest to jedyne miejsce, w którem pacjent znajduje dostateczne wygody.

Aby stworzyć tutaj zakład podobny, potrzeba było niemałej energji, pracy i wytrwałości. Wszystkie te przymioty posiada dr. Felicjan Jachimowicz, twórca i właściciel zakładu leczniczego w t. zw. Nowym Kujalniku, dokąd dojeżdża się z Odessy naprzód koleją do zakładu miejskiego, a ztąd własnym tramwajem dra Jachimowicza. Cała podróż z Odessy trwa około minut 40 tu.

Zakład dra Jachimowicza składa się z kilkunastu pięknych willi, domków i zabudowań bardzo malowniczo rozrzuconych w kondygnacjach z tarasami na stromem wybrzeżu słonego jeziora. Wszystko jest urządzone ze smakiem i znajomością rzeczy. W osobnem zabudowaniu machina parowa pompuje wodę i ogrzewa błotne oraz limanowe wanny; owo błoto z limanu ma być potężnym środkiem kuracyjnym. Lud prosty, używając zwyczajnych zimnych w Limanie kąpieli, obmazuje się tym szlamem nieraz od stóp do głowy, nie wyjmując twarzy, a pacjent tak umalowany kładzie się na brzegu w największy skwar słoneczny i dopiero po zupełnem obeschnięciu opłukuje się w wodzie.

Oprócz właściwego zakładu kąpielowego z marmurowemi, bardzo ładnemi wannami, w osobnym dużym budynku mieści się na piętrze wielka sala jadalna, gabinet i czytelnia z dziennikami. Mieszkający w zakładzie płaci tylko oddzielnie za wanny połowę tego, co przyjezdni lub co się w łazienkach miejskich pobiera, zresztą zaś, najmując pokój, dostaje się już i całe utrzymanie. Podają mu: kawę lub herbatę rano, śniadanie z dwóch potraw o godz. 12-ej, obiad z czterech wraz z winem o 6-ej i herbatę wieczorem. Jedzenie jest czyste, porządne i zawsze z produktów najświeższych. Braknie tylko jednej rzeczy w zakładzie dra Jachimowicza: drzew, których, lubo tu już posadzono bardzo wiele, wyrosnąć czasu jeszcze nie miały.

Tymczasem wszystkie budynki i wille obsadzone są winem, które tu się bujnie rozrasta, okrywając liczne ganki i werendy i dając cień i chłód, nad wszystko pod tem południowem, skwarnem niebem pożądany.

---

nie, ale coraz piękniej i coraz wspanialej „czyta partyturę". Kompozytor, który w czasie tego z zapałem kartki przewracał, zachwycony — w siódmem niebie...

— A niechże cię... jak ty świetnie czytasz partyturę! — i dopiero p. Wilibald najświęciej przekonany, iż słyszał własny utwór, zaczyna tłumaczyć koledze konieczność wykonania go publicznie...

Z innymi wielkimi ludźmi ma stosunki. Z Gounodem jest sobie za pan-brat; ba, on mu nawet pierwszy podał myśl przerabiania Bacha; z Lisztem nieboszczykiem znali się bardzo dobrze... Wobec kolegów równych wiekiem zachowuje się milcząco, ignorując zawistnych ludzi, młodszych traktuje protekcjonalnie.

Ludzie są złośliwi, podśmiewają się czasem, gdy p. Wilibald zbyt wyszukanemi pasażami opłącze klawiaturę, gdy namota całą sieć tryli, gdy w zapale brawury, przekładając rękę lewą ponad prawą, siecze palcem po sąsiednich klawiszach. On jednak uśmiechów nie widzi—oklaski zaś słyszy, a tych mu nigdy nie braknie...

Pieniądze lekceważy sobie, przynajmniej tak mówi; mając jednak sławę, przyznaje się czasem, że chciałby być popularnym: przejść do ogółu. P. Wilibald nigdy o tem nie wątpił, iż i to z czasem nastąpi...

Razu pewnego, przyjaciel jego, chcąc swej muzykalnej narzeczonej odpowiedni złożyć dar na imieniny, udał się do mistrza, aby mu w sekrecie coś skomponował. Było tam jakieś śniadanko *in gratiam* tej przyszłej kompozycji, więc p. Wilibald, wbrew swej powadze, po cichu zdecydował się napisać (o zgrozo!) polkę!... Nazwisko przyjaciela miało figurować na okładce manuskryptu.

W kilka dni polka była gotowa, a wkrótce i panna otrzymała ją od narzeczonego, który niewielkim kosztem stał się kompozytorem.

Polka jednak dziwnie jakoś nie chciała wejść w porozumienie z palcami i słuchem panny, zresztą wcale muzykalnej—narzeczony został okropnie wyśmiany za swoją kompozycję. Biedaczysko w krótkim czasie nabrał takiej kompozytorskiej ambicji, iż wpadł w rozpacz i złość z powodu nieudanej kompozycji.

W pierwszym impecie uderzył na mistrza:

— Cóż nabazgrałeś!... *ta* ona *tego* grać nie chce!...

— Nie rozumie się — odparł lakonicznie p. Wilibald.

Przyjaciel jednak postanowił zemścić się bądźcobądź. Umyślił zgnębić muzyka własną jego melodją. Nauczył się gwizdać pierwsze osiem taktów owej nieszczęsnej polki i nazajutrz rano oczekiwał na ulicy mistrza, idącego zwykłą drogą do kawiarni. Postępował krok w krok za Wilibaldem i gwizdał mu tuż za plecami jego polkę. Mistrz obejrzał się zdumiony, krótki jednak wzrok jego nie pozwolił mu rozpoznać nieznanego amatora jego kompozycji.

Zadowolenie rozjaśniło mu oblicze.

— Przecież polka się podobała—rzekł do siebie i wszedł do kawiarni.

Idąc na obiad, usłyszał ją znowu, podobnież wracając z lekcyj i idąc wieczorem na operę.

— Ba!—powiada sobie—wszystko zna już moją polkę!

Gdy wracał z kolacji do domu, jakiś głos trochę dziwnie, ale zawsze wiernie zanucił mu znowu polkę nad uchem. Serce mistrzowi żywiej uderzyło—utwór jego w ciągu jednego dnia stał się popularny!

Nazajutrz wpada do przyjaciela.

— Gdzie moja polka?—woła we drzwiach.

— Twoja?—wykrztusił przyjaciel, zachrypnięty całodziennem gwizdaniem — *moja* chcesz powiedzieć!?...

— Ależ *moja*—replikuje mistrz—dawaj natychmiast, przekreślę twoje nazwisko, a napiszę moje; rzecz to prawdziwie piękna, całe miasto podaje ją sobie z ust do ust. Jestem popularnym!...

— Za pozwoleniem, polka jest moją, ale odprzedam ci ją. Zapłać śniadanie...

Mistrz poskrobał się w głowę.

— No, to chodź już zresztą...

Pan Wilibald śniadanie zapłacić musiał, a wkrótce i polka wyszła z ozdobną winietą, nakładem autora.

Dziwna tylko rzecz, iż kompozytor już nigdy jej nie słyszał, chyba gdy sam zasiadł do fortepianu..

Sł. Niewiadomski.

Lwów w sierpniu.

Obecnie, w drugim już sezonie, wszystkie mieszkania w zakładzie dra Jachimowicza są przepełnione. Towarzystwo jest osobliwe, z narodowości najrozmaitszych złożone; są też russcy, jakaś pani z synkiem aż z Taszkentu, osoba „najważniejsza”, bo waży okrągłe 7 pudów, rumuńczyk z rodziną p. Tako, deputowany do parlamentu przyjaciel Bratjana, grek Mauro-Cordato, księżna Ghika z Mołdawy, sławna aktorka Sawina z Petersburga, a nawet jeden (bo zkądżeby wziąć drugiego) komandor maltański, *un homme charmant*, do którego stroją się damy wszelkich nacyj, pewne będąc jego międzynarodowej uprzejmości.

Przy zakładzie stale mieszka lekarz, dr. med. Kozłowski, sam zaś dr. Jachimowicz co drugi dzień przybywa na miejsce, a mając licznych pacjentów, konsylja i szpitale w mieście, z gorliwością jednak zajmuje się i zakładem.

Jeżeliby kto w ostateczności zmuszony był spróbować kuracji aż tu w Limanach czarnomorskich, niechże nie naraża się na stratę czasu i bezużyteczne próby kąpieli w zakładach miejscowych, dopóki one w takim, jak dziś, znajdować się będą stanie.

Kajetan Kraszewski.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Nowosti* donoszą, iż departament medyczny ostatecznie wypracował przepisy, tyczące się nadzoru nad chorymi umysłowo. Przyjmowanie chorych do domów obłąkanych zależnem będzie od szeregu formalności, mających zapobiedz nadużyciom. Każda osoba ulegnie przed zamknięciem szczególowym oględzinom i sprawdzeniu co do stanu umysłowego ze strony lekarzy.

= Wiedeńska *Neue freie Presse* donosi, że z wyższego rozporządzenia poddani russcy, przybywający do Austrji, będą musieli odtąd zaopatrywać swoje paszporta w wizę konsula austrjacko-węgierskiego. Ci podróżni, których paszporty nie okażą się zaopatrzone w wizę, proszeni będą o wskazanie stacji granicznej, przez którą opuścić zamierzają terytorjum Austro-Węgier. Tam dopiero zostanie zwrócony im paszport russki.

= W sprawie projektowanej taksy lekarskiej, interesującej tak dobrze ogół lekarzy, jak i publiczność, otrzymujemy nowe szczegóły: Dla uniknięcia wszelkich sporów i nieporozumień przy uiszczaniu honorarjów lekarskich zaprojektowano podział opłat na trzy kategorje, stosownie do stanu zamożności pacjentów. Do pierwszej kategorji mają należeć kapitaliści, właściciele nieruchomości, kupcy pierwszej gildji, fabrykanci, przemysłowcy i urzędnicy do VI-ej klasy włącznie; do drugiej: oficjaliści prywatni, pobierający więcej nad 1,000 rs. pensji rocznej, kupcy pomniejsi, ajenci handlowi, nauczyciele, rękodzielnicy i urzędnicy klasy VII i VIII ej; do trzeciej: osoby innych stanów powyżej niewymienionych. Otóż w miasteczkach, wsiach i osadach, których ludność nie przenosi 10,000, honorarja za wizytę lekarską dla 1-ej kategorji mają wynosić 1 rs., 2 ej 75 kop., 3-ej 50 kop.; w miastach gubernjalnych i powiatowych z ludnością do 100,000 pierwsza kategorja będzie płacila 150 kop., druga 100 kop., trzecia 60 kop.; wreszcie w miastach z ludnością przewyższającą 100,000: 2 rs., 150 kop. i 75 kop. Wizyta nocna, licząc od godz. 8-ej wieczorem do 8 ej rano, ma być opłacana o 50% więcej od taksy powyżej wskazanej. W następstwie prac delegacji, zajmującej się unormowaniem taksy opłat za poradę lekarską, będzie obliczenie honorarjów dla lekarzy, wydalających się końmi lub koleją po za miejsce stałego mieszkania, oraz oznaczenie wynagrodzenia za różnego rodzaju operacje chirurgiczne. W podobny sposób ma być ustanowiona taksa dla: dentystów, felczerów i akuszerek. Ostateczne ułożenie taksy będzie ukończone jeszcze w końcu r. b., poczem cały operat będzie przedstawiony do zatwierdzenia rady państwa.

= Ponowiono rozporządzenie, dotyczące akuszerek, przyjmujących do swoich mieszkań położnice. Lokal takiej akuszerki winien odpowiadać wszelkim warunkom hygienicznym, w przeciwnym bowiem razie umieszczanie położnic jest wzbronione; akuszerki zaś, nie stosujące się do niniejszego przepisu, winny być pociągnięte do surowej odpowiedzialności sądowej.

= Z powodu poruszonej w dniu wczorajszym kwestji posiadania kluczy od bram i furtek w kamienicach, otrzymaliśmy wyjaśnienie, że według obowiązującego przepisu, klucze, oprócz stróżów, znajdują się w rękach właścicieli posesyj, oraz rządców, tak, aby na wszelki wypadek wyjście z domu nie było utrudnione.

= Słyszeliśmy, iż w sprawie spadkobierców Jacka Siemieńskiego przeciw G. von Kramście odnalezione zostały dokumenta, rzucające ciekawe światło na epokę, odnoszącą się do czasów zatwierdzenia praw własności obecnych dziedziców.

= W uniwersytecie warszawskim rozpoczną się lekcje w dniu jutrzejszym.

= W dniu wczorajszym koleją terespolską przyjechał do Warszawy namiestnik Alzacji i Lotaryngji, ks. Hohenlohe, i zatrzymał się w hotelu Wiktorja.

= Z teatru i muzyki.

* (*J. Kl.*) Wczorajsze wykonanie roli Marcela w „Hugonotach” było dla p. Millera prawdziwym tryumfem; szczególniej ustępy, wymagające szerokiego śpiewu lub uczuciowej deklamacji, oddane były z akcentem i siłą głosu niepospolitą; skalę przytem artysta rozwinął ogromną, bo od dolnego *Es* do górnego i jędrnie wziętego *G.*

Już to w ogóle wczorajsze przedstawienie było prawdziwym turniejem wokalnym, tak pod względem samej rozciągłości głosów, jakoteż i co do biegłości pasażów u koloraturowych śpiewaczek.

Panna Szlezygierówna, powitana nader sympatycznie przez publiczność, odśpiewała pierwszą arję pazia tak dobrze, że musiała ją na ogólne żądanie powtórzyć; arję z aktu drugiego, rzadziej śpiewaną i mniej interesującą, wykonała również artystka bardzo wdzięcznie i tam właśnie wstawiła pasaż, idący aż do zawrotnej wysokości górnego *G.*

Panna Pinkiertówna zdradza w każdej swej produkcji prawdziwy talent i lekkość głosu, niepodobna jednak nie zwrócić uwagi, że technika wokalna, wskutek nienaturalnej emisji, pozostawia jeszcze nieraz wiele do życzenia; głos wychodzi często tubalnie i forsownie, gama nie płynie tak niewymuszenie, jakby należało.

Pod względem koloratury i pani Dowiakowska w swej dramatycznej roli kilka świetnych wykonała biegników, nie mówiąc o innych ustępach, nacechowanych zwykłą siłą i przejęciem.

Wyborny był mianowicie wielki duet z Marcelem.

Co do p. Warmutha, śpiewał on wczoraj przez cały wieczór tak dobrze, jak nigdy; głosu nie wytężał zbytecznie, cieniował i sprawiał w ogóle jaknajlepsze wrażenie.

W akcie 3-im pewne znużenie się objawiło opuszczeniem wysokiego *c*, oczekiwanego przez publiczność, co osłabiło efekt sceny pojedynkowej.

Po tymże akcie jeden z kolegów zawiadomił nas o niedyspozycji p. Warmutha, i rzeczywiście głos mu się złamał w akcie 4-ym, ale dopiero przy ostatniem *b*, co raczej mamy ochotę przypisać trwodze, niż znużeniu, znać było bowiem tę lękliwość w ociężałym sposobie traktowania całego duetu.

Występ powtórny p. Stanisława Niedzielskiego w roli hr. de Nevers przekonał nas, że ceniony ten dawniej artysta nie powinien się już dać wodzić na sceniczne pokuszenia; nie usprawiedliwia ich ani materjał suchy i wyblakły z wszelkich barw, ani gra dość sztywna, ani nareszcie brak cieplejszej ekspresji w śpiewie.

Operą dyrygował p. Münchheimer.

* „Violetta” Verdi'ego odśpiewaną zostanie jutro w teatrze Letnim z udziałem panny Heleny Rejewskiej w partji tytułowej.

Alfredem będzie p. Warmuth.

* Teatr Nowy wystąpi jutro po raz pierwszy z trzyaktową operą komiczną Leona Delibes'a „Król powiedział”, do której libretto napisał Edmund Gondinet.

Przekładu dokonał R. Morozowicz.

Nowość ta, zalecająca się zarówno librettem, jak muzyką, wyposażona została również w wyjątkowo świetną wystawę.

Dekoracje wyszły z pod pędzla artysty-malarza, p. Józefa Guranowskiego.

Obsadę jutrzejszej premjery tworzą panie: Baumanowa, Czosnowska, Filebornowa, Majeranowska, Manowska, Rożniecka i Święcka, tudzież pp.: Dyliński, Morozowicz, Misiewicz, Rapacki (syn), Ratkowski, Rzecznik i Turczyński.

* Panna Czakówna wykreślona już została z listy urlopowanych artystów teatrów warszawskich.

Z urlopu powraca również wkrótce panna Marczelówna.

* Do nauki rozdana została jednoaktowa komedja M. Gawalewicza p. t. „Guzik”.

Pole do popisu znajdą w niej: pani Lüdowa i p. Ładnowski.

= Z teatrzyków ogródkowych.

Z dniem dzisiejszym towarzystwa dramatyczne prowincjonalne kończą swoją działalność na bruku Warszawy.

Co przez cały sezon ogródki zrobiły?...

Spróbujmy obliczyć.

Ubiegły sezon liczył w Wodewilu i Belle-vue dni 105, w Alhambrze zaś dni 103.

Wodewil wystawił sztuk oryginalnych 5, a mianowicie: Galasiewicza i Mellerowej „Pan Zołzikiewicz” przedstawień 13, Kl. Junoszy „W Tatrach” przedst. 9, F. Reinsteina „Dzisiejsza Warszawa” przedst. 6, Swieprawskiego „Nie miała baba kłopotu” przedst. 4, oraz W. Zaręby „Chrzest ognia” przedst. 1, ogółem przedstawień sztuk oryginalnych 33.

Alhambra—sztuk oryginalnych 3, a mianowicie: P. Kośmińskiego „Walka o córkę” przedst. 26, F. Mielnickiego „Wioślarze warszawscy” przedst. 8, oraz Saint-Paula „Projektowicz” przedst. 4, ogółem przedstawień sztuk swojskich 38.

Belle vue—sztuk oryginalnych 6: Kozierowskiego „Bykalski czy Wykalski” przedst. 14, Z. Przybylskiego „Ptaki niebieskie” przedst. 9, Staszczyka „Dziedzictwo orłów” przedst. 7, Ruszkowskiego i Abrahamowicza „Pospolite ruszenie” przedst. 7, Gutowskiego „Wnuk Tamrego” przedst. 10 i Fr. Reinsteina „Wszyscy powarjowali” przedst. 3, ogółem przedstawień 50.

W teatrzykach więc wystawiono naszych autorów dzieł 14, które miały przedstawień 121.

Pozostałe 192 przedstawienia były przeznaczone dla sztuk dawniejszych swojskich, tłómaczonych, lokalizowanych i operetek.

= Gitarzyści.

Przywędrowała do Warszawy trupa gitarzystów hiszpańskich w liczbie 9 iu osób.

Jest to coś w rodzaju „Estudiantiny” tylko ostatniorzędnej.

Gitarzyści grają, śpiewają i tańczą.

Areną ich popisów są podwórza domów i sale bawaryjne.

= Nowa fabryka.

Firma Hoyer z Sheffield zamierza urządzić fabrykę wyrobów stalowych w Królestwie.

Miejsce na cel ten jeszcze obrane nie zostało.

Wiadomość czerpiemy z pism angielskich.

= Otwarcie.

Salon artystyczny malarzy i rzeźbiarzy został już przeniesiony z ul. Wierzbowej na Nowy-Świat pod nr. 56-ty.

W dniu jutrzejszym, o godzinie 11-ej przed południem, odbędzie się poświęcenie i otwarcie nowego lokalu.

= Z Wisły.

Obficie padający od rana deszcz prawdopodobnie wstrzyma znaczne obniżanie się poziomu Wisły.

Od wczoraj opadło 9 cali; dalszy spadek mniej szybki.

Dziś w południe wodomiar wskazywał stóp 3 cali 7.

Z Sandomierza donoszą nam, iż Wisła w dalszym ciągu opada po kilka cali dziennie.

W Płocku stan wody obniżył się już do 5-iu stóp.

= Przeszkoda.

Dziś statek „Płock” nie wyszedł o godz. 9-ej rano do Płocka, przed samem bowiem odejściem maszyna uległa zepsuciu, naprawy zaś dokonano dopiero po godz. 12-ej.

Na nieszczęście dla pasażerów, żadnego parowca zapasowego nie było.

Część podróżnych, nie chcąc czekać na ukończenie naprawy, opuściła statek.

= Z Paryża do Samarkandy.

Dnia 1-go b. m., zgodnie z zawiadomieniem, jakieśmy swego czasu podali, wyruszyła ze stolicy Francji wycieczka specjalna do Samarkandy, urządzona staraniem międzynarodowego towarzystwa wagonów sypialnych.

Przebiegłszy Wiedeń, Kraków, Lwów, Kijów, Odessę, pociąg spacerowy zatrzymał się w poniedziałek ubiegły w Sewastopolu, zkąd wczoraj dla pasażerów urządzono ekskursję do Bałakławy.

Następny dłuższy przystanek wypada na stacji Minerwadi, zkąd odbędzie się wycieczka do Kisłowodska, a d. 21-go b. m. pociąg spacerowy stanie we Władykaukazie.

Tu pasażerowie przesiądą się na powózki pocztowe, któremi przez Kazbek dojadą do Tyflisu, z Baku zaś parowcem podążą do Uzun Ada i nową linją azjatycką do Merwu, Buchary i Samarkandy.

Towarzystwo, w którem jedzie między innymi jenerał Anienkow i kilku dziennikarzy francuskich, zabawi w Samarkandzie 5 dni, które zejdą na wycieczkach w okolicę.

Powrót nastąpi przez Batum i Konstantynopol, a następnie nową koleją orjentalną na Sofję, Belgrad, Peszt itd.

Nadmieniamy, że począwszy od Odessy, pociąg spacerowy obsługuje personel warszawskiej ajentury towarzystwa wagonów sypialnych.

Przy okazji mały nawias.

Na pierwszą naszą wzmiankę o tej wycieczce, jedna z gazet (bardzo zresztą poważnych) pośpieszyła popisać się znajomością geografji i... dowcipem—pisząc, co następuje:

„Przypuszczamy, że pociąg ów, błądząc po różnych kolejach, idąc naprzód, to cofając się wstecz, mógłby wreszcie przebyć marszrutę aż do Władykaukazu. Przypuszczamy nawet, że w Baku pociąg spacerowy, władowany na parowce, mógłby przepłynąć morze Kaspijskie do stacji Michajłowskoje, a ztamtąd już po relsach pobiedz dalej do Merwu, Buchary i po nowej kolei zakaspijskiej dotrzeć do Samarkandy. Ale w jaki sposób autor tej wiadomości chce przeprowadzić ów pociąg ze wszystkiemi wagonami sypialnemi z Władykaukazu do Tyflisu przez góry Kaukaskie, tego się nie domyślamy, gdyż dotąd pomiędzy wspomnianemi miastami istnieje tylko droga szosowa. Prawdopodobnie krotochwilny autor tej wiadomości zapomniał dodać, że pociąg ów wyjdzie w dniu 1-ym września, ale 1988-go r.”

Tymczasem jednakże ów pociąg spacerowy wyszedł rzeczywiście w d. 1-ym września 1888-go r.

Stało się to zaś dzięki tej okoliczności, że przedsiębiorstwo wycieczki podjęli ludzie bądźcobądź od reporterów gazety (owej poważnej) sprytniejsi, którzy wpadli na ten szczęśliwy pomysł, że na przestrzeni, gdzie przerywa się linja kolei, praktyczniej jest, zamiast transportować wagony przez góry, wsadzić pasażerów na pocztę.

Bywają różne figle, udatniejsze od krotochwilnego spostrzeżenia owej gazety (bardzo zresztą poważnej).

= Znaczne opóźnienie.

Pociąg petersburski spóźnił się wczoraj z przybyciem do Warszawy przeszło o 6 godzin.

Przyczyną tego było wykolejenie się między Grodnem a Wilnem pociągu towarowego.

Zanim więc linję uprzątnięto, upłynęło sporo czasu.

Według otrzymanych wiadomości, wykolejenie się pociągu towarowego nie pociągnęło za sobą żadnych ważniejszych wypadków z ludźmi.

= Samobójstwo.

W dniu wczorajszym, Maurycy Braun, syn właściciela domu pod nr. 1-ym na Dzikiej, przyszedłszy około godz. 3-ej po południu do ojca, rozmawiał z nim najswobodniej.

W pół godziny później wyszedł do drugiego pokoju zkąd niebawem dał się słyszeć wystrzał.

Kiedy na huk zbiegli się domownicy, zastano B., broczącego we krwi.

Strzelał on z rewolweru większego kalibru mierząc w serce, kula jednak utkwiła w lewym boku.

Rana, według opinji lekarskiej, zalicza się do niebezpiecznych i słaba jest nadzieja utrzymania B. przy życiu.

Przyczyna rozpaczliwego zamachu nie jest dotąd wiadoma.

Braun, liczący 36 lat wieku, odznaczał się dobrym humorem i otaczający go nie wiedzą o żadnym powodzie, któryby skłonił B. do targnięcia się na własne życie.

Ranny odmawia wszelkich zeznań, a zresztą stan jego zdrowia nie pozwala na żadne badania.

= Zbrodnia.

Nocy wczorajszej w ogrodzie, należącym do kolonisty Jana Flimke, we wsi Rajszew, gminie Jabłonna, znaleziono zwłoki stróża nocnego, Henryka Wisockiego.

Denat leżał na ziemi pod drzewem owocowem, twarzą do ziemi, w ubraniu poszarpanem na szmaty.

W sprawie tej domyślano się zbrodni, a domysły te potwierdzała rana, znaleziona na szyi zmarłego.

Rana zadaną widocznie została jakiemś kolczatem narzędziem, które przecięło arterję.

Kto jednak dopuścił się zbrodni, dotychczas niewiadomo.

Na miejscu krąży pogłoska, że Wisockiego zamordowali złodzieje, którzy przed kilkoma dniami usiłowali dostać się do mieszkania Flimkego, a których Wisocki odpędził.

Zwłoki zamordowanego zabezpieczono na miejscu do zejścia władz policyjno sądowych.

= Pojedynek na parasolki.

W dniu wczorajszym do wagonu tramwajowego na placu Teatralnym weszły z dwóch stron jednocześnie jakieś dwie jejmoście.

Jedna z nich, wydawszy głuchy okrzyk, uderzyła drugą trzymaną w rękach parasolką.

Uderzona nie pozostała dłużną i wymierzyła podobny cios swoją parasolką.

Pojedynek na parasolki między jejmościami ku uciesze licznych widzów przedłużał się dopóty, dopóki krucha broń nie została połamaną doszczętnie.

Wówczas zacietrzewione kobiety rzuciły się ku sobie z pięściami, lecz dalszej walki nie dopuściła policja.

A. P. z pod nru 4-go na Nowolipiu i L. W. z pod nru 3-go Ordynackiej pociągnięte zostały za wywołaną awanturę do odpowiedzialności sądowej.

Kiedy je badano o powód walki, nie chciały nic wyjaśnić.

— To nasza rzecz, a nikomu nic do tego—odpowiedziała rezolutniejsza.

= Zagadkowe zniknięcie.

Do kancelarji cyrkułu wolskiego dano znać, że Izydor Ruszko, utrzymujący restaurację przy ul. Krochmalnej pod nrem 38-ym, przed kilkoma dniami wyszedł na miasto i więcej nie wrócił.

Ruszko, jak zeznają znajomi, widziany był nad Wisłą.

Ponieważ do obecnej chwili R. nie zjawił się wcale, zachodzi słuszna obawa, czy nie uległ jakiemu smutnemu wypadkowi, lub też nie pozbawił się życia.

= Ujęta.

Dziś rano na schodach domu pod nrem 44-ym na Miłej znaleziono zwłoki nowonarodzonego niemowlęcia płci żeńskiej.

Dzięki doraźnemu śledztwu, okazało się, iż dziecię to podrzuciła Monika Barczyńska.

Ponieważ na zwłokach są ślady uduszenia, przeto Barczyńską aż do dalszego śledztwa zatrzymano w areszcie.

= Kradzieże.

Przy ul. Piwnej pod nrem 7-ym, z otworzonego wytrychem mieszkania właściciela domu, Edelszejna, skradziono tacę platerowaną, cukiernicę, 2 pary lichtarzy, kilka noży, widelcy i inne rzeczy, razem na sumę 214 rs.—Zamieszkałej przy ul. Koziej pod nrem 3-im, Gniedyczowej, w przejściu z Nowego Świata do placu Saskiego, wyciągnięto z kieszeni woreczek, w którym było 80 rs. i scyzoryk.—Przy ul. Freta pod nrem 43-im, brandmajstrowi lubelskiej straży ogniowej, Janowi Czyżkowskiemu, skradziono pugilares, w którym było około 155 rs., różne rachunki i dokumenta.

= Nikczemny figiel.

W dniu wczorajszym, około godziny 8-ej wieczorem, na ulicy hr. Kotzebuego, tuż przy hotelu brühlowskim, rozległ się okrzyk.

Okazało się, iż jakieś, nieujęte dotychczas indywiduum, oblało dwie przechodzące osoby kwasem siarczanym.

Oblani, oprócz zniszczenia ubrania i lekkiego poparzenia twarzy, ważniejszego szwanku nie ponieśli.

= Oberwanie się balkonu.

W dniu wczorajszym przy budowie nowego domu pod nrem 23-im przy ul. Żórawiej zdarzył się smutny wypadek.

Cieśla, Franciszek Bartosiak, znajdując się na trzeciem piętrze, tak nieostrożnie zrzucił stos desek, iż te upadłszy na balkon 1-go piętra, spowodowały oberwanie się ganku.

Znajdujący się na tym balkonie czeladnik mularski, Jan Andrzejewski, spadł również na ziemię.

Podniesiono go ze złamaną prawą ręką i tak ciężkiemi obrażeniami na całem ciele, iż życiu mularza grozi niebezpieczeństwo.

Andrzejewskiego, po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej, odwieziono do szpitala przy ul. Smolnej.

= Przy pracy.

Dziś rano na Marszałkowskiej służąca, Marjanna Zimerman, myjąc okno balkonowe, spadła z pierwszego piętra na bruk podwórza.

Podniesiono ją z ciężkiem uszkodzeniem krzyża i boku.

= Zraniona nożem.

W dniu wczorajszym do Władysława Dąbrowskiego pod nrem 15-ym przy ul. Piwnej przyszła Ajdla Paknadel, zamieszkała pod nrem 27-ym przy ul. Mostowej, domagając się zwrotu pożyczonych pieniędzy.

Dąbrowski w odpowiedzi na to żądanie rzucił się na przybyłą z nożem.

Pomimo natychmiastowej ucieczki, Paknadel została zraniona nożem w głowę.

= Przejechania.

W dniu wczorajszym na rogu Świętojerskiej i Nalewek, Wiktorja Zielińska z pod nru 15-go na Burakowskiej, przejechana została przez wóz roboczy i poniosła bolesne obrażenia na całem ciele.

Siedmioletnia Franciszka Millerówna, najechana przez wóz, zraniona jest ciężko w głowę.

= Topielec.

Onegdaj nad wieczorem, w pobliżu wsi Rajszew, gminy Jabłonna, pow. warszawskiego, znaleziono nad brzegiem Wisły topielca.

Jest to mężczyzna dobrze zbudowany, twarzy okrągłej, mogący mieć około 60 lat wieku.

Denat ubrany był tylko w kortowe ciemnego koloru spodnie, takąż kamizelkę, na nogach zaś miał obuwie.

Widocznie trup długo musiał pozostawać w wodzie, gdyż począł się rozkładać.

Celem wykrycia osobistości denata prowadzi się śledztwo.

= Zagadkowa śmierć.

W dniu wczorajszym w składzie desek pod nrem 81-ym na Siennej znaleziono ukryte między deskami zwłoki Michała Bajkowskiego, b. służącego kolejowego.

Denat liczył około 50-iu lat wieku i przed kilku dniami zniknął bez wieści.

Jakkolwiek na zwłokach nie ma śladów gwałtownej śmierci, dziwnem jest zkąd się Bajkowski dostał między deski i zachodzi podejrzenie, że trupa tam przyniesiono.

Celem zbadania tych okoliczności, śledztwo zarządzono.

= Nagła śmierć.

We wsi Kawęczyn, gminy Wawer, znaleziono zwłoki poddanego austrjackiego, Aleksandra Łyka, liczącego 19 lat.

Sądzono z początku, że Ł. stał się ofiarą zbrodni, gdyż znaleziono na koszuli jego ślady krwi.

Sekcja jednak wykryła, że Ł. zmarł nagle wskutek apopleksji.

= Obliczenie strat.

Według obliczenia, wczorajszy pożar na Długiej pod nrem 25-ym spowodował stat na sumę około 700 rs.

Dom był asekurowany.

KOTATNIK TERMINOWY.

— Tutejszy kantor Banku państwa pobierać będzie od jutra za dyskonto weksli i od specjalnych rachunków bieżących, zabezpieczonych wekslami, 6% rocznie, od beztermінowych zaś depozytów w stosunku 3% rocznie.

Dwaj bracia-ojcobójcy.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Paryż we wrześniu

Sąd karny w Niort roztrząsa w tej chwili sprawę dwóch ojcobójców, mających wszelkie dane do uniewinnienia, nie dlatego, by zbrodnia, której nawet prawa Mojżesza i Solona przewidzieć nie chciały, zmaleć dziś miała w oczach sprawiedliwości, ale, że odpowiedzialność ludzka w pewnych wypadkach stała się mniejszą.

Dzisiejszej opinji nie wystarcza, by lowelas, zwiódłszy swoją ofiarę, za cały obowiązek poczytywał staranie się o rozgrzeszenie przy spowiedzi, celem otrzymania ręki bogatej dziedziczki, nie bacząc na to, iż wspólniczka jego grzechu umiera może z głodu i wstydu; jeśli jednak cierpi ona za winę w części własną, nieszczęśliwe dziecię naturalne uposażone jest od kolebki w dwa grzechy pierworodne, z których pierwszy przekazany nam wszystkim przez pierwszego rodzica, dostatecznym jest dla życia ludzkiego ciężarem.

Wszystkie prawodawstwa nasze przesiąknięte są prawami rzymskiemi, a ponieważ, według prawa rzymskiego, ojcobójcę, zawiązanego w worku z jaszczurkami i kotami, wrzucano do morza, więc i kodeks Napoleona żąda, by egzekucji ojcobójcy towarzyszyły również niezwykłe okoliczności. I tak ojcobójca idzie na śmierć boso, w koszuli, z głową, nakrytą czarną zasłoną i stoi na rusztowaniu podczas czytania wyroku. Przytem ojcobójcy usprawiedliwić nawet nie może złe obchodzenie się z nim przed popełnieniem zbrodni.

Co się jednak tyczy dziecka naturalnego, nieuprawnionego, ponieważ kodeks zabrania dochodzenia ojcostwa, korzysta ono z przywilejów urodzenia jedynie tylko w razie ojcobójstwa. Wówczas to—i tylko wówczas—sąd dochodzi jego rodowodu i wykazuje nie zbrodnię zabójstwa, lecz ojcobójstwa.

Zresztą w zwykłych okolicznościach syn naturalny nie ma prawa poszukiwać ojca swojego, ani też wymagać od niego jakiejkolwiekbądź pomocy. Ale za to, jeśli zabije swego dziadka prawego, staje się ojcobójcą—w razie zaś popełnienia zbrodni na dziadku naturalnym uchodzi za zwykłego zbrodniarza.

Zdaniem wielu—polepszenie losu dzieci naturalnych zachęcałoby do występku; sądzę jednak, iż argument taki stoi na fałszywym gruncie, niejednego bowiem powstrzymaćby mogła myśl, że nietylko rozrywka ale i ciężar go czeka.

Wszystkie projekta, przez prawników przedstawiane, odrzucano, gdyż—jak twierdzą obrońcy praw kobiecych—prawa układają sami tylko mężczyźni i pomiędzy deputowanymi jeszcze nie ma kobiet.

Lecz opinja publiczna stoi w sprzeczności z kodeksem i nieustannie sprawę tę na jaw wydobywa.

Sprawa Ferrand stanie się głośną, dzięki strasznym konsekwencjom egoizmu męskiego.

Bogaty mieszczanin, nazwiskiem Honorè Chevallereau, uwodzi biedną, ładną dziewczynę, przedstawia ją wszędzie za żonę swoją i pod swojem nazwiskiem wychowuje czworo dzieci.

Naraz pewnego pięknego poranku opuszcza ją wraz z dziećmi, z których najstarsze liczy dwunasty rok życia, a jedynym powodem tego jest ubóstwo kobiety, jego bowiem majątek z równym sobie połączyć się musi.

Nic go nie obchodzi los porzuconych istot, nie troszczy się bynajmniej o to, czy z głodu nie pomrą.

Kiedy pewien urzędniczek prosił swego szefa o podwyższenie pensji, dotychczasowa bowiem na życie mu nie wystarcza, a przecież żyć trzeba: „nie widzę tu żadnej potrzeby”—odpowiedział naczelnik.

Czuły ojciec tak samo odrzekłby zapewne, gdyby go o los biednych ofiar jego lekkomyślności zapytano. Córka umarła w dzieciństwie, synowie jednak wiedzieli, iż z winy lowelasa matka ich pędzi życie żebracze, a oni do niczego dojść nie będą mogli.

Zaczęli więc naprzykrzać się p. Chevallereau, który został merem swojej gminy. Rozpoczął najstarszy. Ojciec kazał go aresztować, jako włóczęgę; chłopiec dostał pomieszania zmysłów, przewieziono go do domu obłąkanych w Niort, zkąd, po zakończeniu dramatu, rzuciwszy się z okna, szeptał konając:

— Nie urodziłem się na robotnika... jestem Chevallereau!...

Kto wie, może byliby się dobrze pokierowali, gdyby nie wiedzieli, kto ich rodzi. Iluż to biedaków wychodzi na ludzi ze stanowiskiem, ale synowie Ferrand wyssali najstraszniejszą nienawiść z mlekiem matki i to stanowi dla nich okoliczność łagodzącą.

Drugi syn, Gaston, jest na pół sparaliżowany.

Najstarszy próbował różnych zawodów, i tak:

był gałganiarzem, woźnicą, lokajem, nigdy jednak zarobek jego nie starczył na troje.

Dnia 30-go czerwca obaj chłopcy zjawili się w Guitardière, gminie Neuvy-Bouin, gdzie merem był p. Chevallereau. I w chwili, gdy ten chciał ich za drzwi wyrzucić, wystrzałem z rewolweru pozbawili go życia.

Rozumniej było zapewne spokojnie w jakim kącie powoli umierać z głodu, może w chwili najstraszniejszej nędzy spadłaby im nagle jaka niespodziewana pomoc z niebał...

A przecież nie sądzę, by sąd przysięgłych w Niort skazał tych ludzi na pójście boso i w koszuli pod gilotynę. Chociaż bowiem przysięgli nie mają pojęcia, coby należało zmienić w kodeksie prawa, ale sumienie nie pozwala im zastosowywać pewnych artykułów w praktyce, publiczność zaś domaga się ulepszeń od prawników.

Zdaniem purytanów, jedynym środkiem na te cierpienia jest usunięcie ze sceny świata ról Fausta i Małgorzaty — co jednak począć z Mefistofelem, którego usunąć niepodobna?... Zapewne byłoby lepiej, gdyby ludzie nóg nie łamali, do wody nie wpadali, nie chorowali na niestrawność i t. p., ale ponieważ każdy z nas narażony jest na potknięcie się, uderzenie krwi do głowy etc., istnieją więc szpitale, gdzie człowiek do zdrowia powrócić może.

Niezawodnie sprawa z Niort spowoduje wkrótce układ projektu do prawa o poszukiwaniu ojcowstwa.

Wielki sofista, Emil de Girardin, pisze: „Niech dzieci noszą odtąd tylko matki swojej imię", co jednak nie przeszkodziło synom Julji Ferrand popaść w nędzę.

Jeżeli więc kościół przy konfesjonale penitentom pacierze za karę zadaje, czemużby kodeks nie miał zadawać kar pieniężnych?

Poszukiwanie ojcostwa nastręczy może pewne trudności, cóżby jednak powiedział okradziony mieszczanin, gdyby prokuratorja odmówiła mu pomocy w odzyskaniu straconych pieniędzy z powodu trudności, jakie nastręcza szukanie złodzieja.

Mówią, iż dla spokoju rodzin prawych, pseudorodziny poświęcić należy; właściwie jednak, o ile się da, nikt nie powinien padać ofiarą i sądzę, że prawna rodzina ś. p. Chevallereau wolałaby dzisiaj posiadać trochę mniej złota, niż stracić ojca w ten sposób i narazić się na proces, rzucający cień hańby na jego nazwisko.

d. 5-go września.

Nikt nie wątpił, że proces Chevallereau skończy się ułaskawieniem...

Uniewinnienie jednak bez długich rozpraw i wobec jednomyślnego okrzyku zadowolenia w tłumie, dwóch ojcobójców, którzy bądźcobądź zbrodnię z rozmysłem popełnili, byłoby faktem niewytłumaczonym, gdyby nie zakończenie mowy obrończej adwokata Labori: „Rozszerzcie—zawołał—kodeks i wykażcie przez ułaskawienie, iż bywają położenia wyjątkowe, wobec których musi rozbić się treść zbyt surowego prawodawstwa."

„Im mniej przyznajecie się do naturalnego urodzenia, tem się ciężej oskarżacie sami", mówił do nich prezes sądu. W rzeczywistości zaś, gdyby nie to naturalne pochodzenie, byliby dziś conajmniej na galerach.

Adwokat bronił ich w tych słowach: „Przed sądem waszym stoją synowie Honorego Chevallereau. W żadnym związku legalnym ojcostwo nie było bardziej istotne, jak w nieprawym związku Honorego Chevallereau z Julją Ferrand. Wierność kobiety i zaufanie męża stanowią o istotnem ojcostwie, Julja zaś Ferrand była wierną i Honoré Chevallereau nie miał powodu nie ufać jej przez cały przeciąg lat dziesięciu."

Obaj bracia zostawili powóz na pustej drodze, widocznie zdecydowani byli zabić ojca w razie odmowy pomocy.

Sąd przysięgłych w Niort ułaskawił ich tak, jak areopag uniewinnił kiedyś Oresta, który zabił matkę swoją Klitemnestrę, potworny zaś egoizm bogatego obywatela z Neuvy-Bouin sprawił na mieszkańcach również wstrętne wrażenie, jak na grekach zbrodnie Klitemnestry.

Majątek Chevallereau przechodzi na siostrę jego Wirginję, która zeznawała ze wściekłością, wysłuchiwana tylko hamowaną i nie ma obawy, by ustąpiła choć franka ze swej sukcesji po bracie na rzecz Julji Ferrand i jej synów, którzy dzisiaj po ułaskawieniu pozostali krwią splamieni i jeszcze biedniejsi, niż przedtem.

Krew Chevallereau i tak pomszczoną będzie, furje bowiem, ścigające Oresta, im także spokoju nie dadzą, jedyną zaś ich pociechą może być chyba myśl, że stanęli w obronie praw wszystkich dzieci, opuszczonych przez wielką liczbę takich ojców, jak Chevallereau, i wykazali, że i w kodeksie niewszystko jest, jak być powinno.

Na początku bieżącego stulecia Napoleon nie pozwolił naruszyć kodeksu przez lat 50, z procesów zaś tego rodzaju wnioskować należy, iż nie na jednym punkcie poprawki w nim by się przydały.

Władysław Mickiewicz.

Nekrologja.

† Ś. p. Anna **Łaska**, wdowa po emerycie, opatrzona św. sakramentami, przeniosła się do wieczności w dniu 10-ym września r. b., przeżywszy lat 74. Pozostałe rodzeństwo zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Najśw. Marji Panny Loretańskiej na Pradze w dniu 13-ym września, to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz kamionkowski. —2657

† Za duszę ś. p. Emilji **Raźniowskiej**, najzacniejszej niewiasty i matrony polskiej, która śmiercią swoją osierociła niepocieszone jej stratą dzieci, odbędzie się żałobne nabożeństwo w dniu 13-ym września r. b., to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na które rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2663

† Jutro, to jest dnia 13-go września, jako w rocznicę śmierci ś. p. Tekli z Jaskólowskich **Łysakowskiej**, odprawione będzie żałobne nabożeństwo, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, na które pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2665

Nadesłane.

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Petersb. wied. zamieszczają obszerny artykuł p. t. „Austrja w lidze pokoju", w którym starają się dowieść, że monarchja habsburska tylko w zgodzie z Rosją może zapewnić sobie trwałość istnienia. Zresztą dziennik petersburski nie widzi, aby Austrja mogła mieć jaki interes w trzymaniu z ligą, której samo istnienie może prędzej, czy później doprowadzić do wojny:

„Co zaś może wyniknąć dla Austrji nawet ze szczęśliwej wojny? Przedewszystkiem ruina, po której trudno będzie jej przyjść do siebie. Lecz materjalne straty są najmniejszem zresztą złem, jakiego może się spodziewać Austrja po wojnie, której rezultat jest jeszcze bardzo wątpliwy. Daleko ważniejsze są dla niej rezultaty wojny, bez względu na powodzenie lub niepowodzenie kroków wojennych. Niewywołana ze strony Rosji wojna musi z konieczności wywołać niezadowolenie wśród znacznej części ludności monarchji. Czy zatem w tych warunkach wojna nie stanie się początkiem rozkładu dla różnojęzycznej Austrji? Jest to kwestja o tyle ważna, iż winna na serjo zająć umysły osób, kierujących losami monarchji naddunajskiej."

Dalej znów czytamy:

„Komu zresztą potrzebną jest dziś wojna? Rosja nawięcej zasad być niezadowoloną z Austrji i żądać od niej zrzeczenia się niektórych działań, lecz Rosja zachowuje się cierpliwie i nie myśli nikogo wyzywać.

„Przewidując najlepszy nawet rezultat wojny dla Austrji—co zresztą jest nader mało prawdopodobnem—przekonywamy się, że nie powinna ona zmieniać swych przyjaznych stosunków z potężnym sąsiadem. Lecz położenie rzeczy zmienia się zasadniczo, skoro tylko zrobimy przypuszczenie, że wojna może się skończyć niepomyślnie dla Austrji. Co się z nią wtedy stanie? Kto jej przyjdzie z pomocą? Oczywiście poda jej dłoń jej sprzymierzeniec niemiecki. Za jaką jednak cenę? Prowincje niemieckie w Austrji oddawna już żywią nadzieję połączenia się w jedno ciało z cesarstwem, kierowanem przez ks. Bismarka. Nieszczęśliwy moment, którymby przypadł w udziale monarchji habsburskiej, czy nie zostanie uznany przez ks. Bismarka za najdogodniejszy dla urzeczywistnienia marzeń niemców austrjackich."

Kończy zaś dziennik słowami:

„W ten sposób ciągnąca się przez całe lata kwestja wojny z Rosją staje się dla Austrji kwestją najżywotniejszą, gdyż kwestją jej istnienia. Ryzykuje ona wszystko w razie najdrobniejszego niepowodzenia, a nie widzi żadnych zysków w razie nader wątpliwego powodzenia.

„Na zasadzie powyższych wywodów, które w chwili obecnej znajdują coraz więcej uznania wśród najbardziej wpływowych osób w monarchji, udział Austrji w lidze pokoju zaczyna być mało prawdopodobnym. A tymczasem ona to miała odegrać główną rolę na wschodnim froncie ligi. Należy przypuszczać, że wkrótce własne interesa Austrji wskażą doradcom cesarza Franciszka Józefa rolę bardziej odpowiednią, niż ta, którą podyktowano jej według programu ligi pokoju."

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 12-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Hr. Kalnoky odwiedzi ks. Bismarka we Friedrichsruhe jeszcze przed przyjazdem cesarza Wilhelma do Wiednia.

Wiedeń 12-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Król Milan wraz z następcą tronu przybędzie do Gleichenbergu.

Wiedeń 12-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Tyrol stoi pod wodą. Część Insbruku zatopiona. Koleje i telegrafy przerwane. Klęska ogromna. Ren przerwał kolej do Bregencji.

Wiedeń 12-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Pomiędzy Wiedniem i Konstantynopolem zaczęły już codziennie kursować pociągi kolejowe na linji Budapeszt-Belgrad Sofja-Filipopol.

Poznań 12-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Rząd pozwolił na nowe osiedlenie Elżbietanek w Śremie.

Paryż 12-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Wczoraj Cherbourg wspaniale przyjmował Carnota. Sztuczna bitwa morska i festyn nocny, przy czarodziejskiem oświetleniu, wypadły świetnie. Odzywały się gorące okrzyki na cześć Carnota.

Paryż 12-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Potwierdza się, że Boulanger bawi w Szwecji.

Medjolan 12-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Jezioro Como wystąpiło z brzegów i zalało Lekkę.

Belgrad 12-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Ristic doradza królowi, aby rozwód orzekła aktem państwowym skupczyna.

Berlin 12-go września, g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*)— Bilety banku russkiego (wczoraj 211.90).— Bilety banku russkiego na dostawę (wczoraj 211.50).

GIEŁDA.

Warszawa, 12-go września.

Te same względy, które ciążyły na tendencji giełdy wczorajszej, dawały się silnie odczuć dzisiejszemu zebraniu. W dodatku poranne szacowania berlińskie brzmiały pomyślnie: 211.75 i 212, z równią $47.22^{1}/_{2}$ i $47.17^{1}/_{2}$, i wraz z depeszą, stwierdzającą jaknajlepsze usposobienie giełdy berlińskiej, osłabiły tak dalece dążność giełdy naszej, iż początkowy kurs wpłaty w Berlinie, wynoszący $47.02^{1}/_{2}$ (a odpowiadający 212.60 bez kosztów) obniżono przy zamknięciu obrad do 46.90 (to jest 213.20 marek za 100 rubli). Różnica, ztąd powstałe, czyniły dziś $12^{1}/_{2}$ kop., a przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego 30 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś również dosyć dużo. Sprzedano dostawę z odbiorem stałym w d. 27-ym listopada r. b. po 47.50, jednomiesięczne z odbiorem według woli kupującego po 47.05, 47.15 i $47.17^{1}/_{2}$, do końca b. m. w tychże samych warunkach po 47.05, $47.07^{1}/_{2}$ i 47.10, z odbiorem stałym za miesiąc lub też w dniu 30-ym b. m. po 47, po tym samym kursie z odbiorem kilkodniowym i po 46.85 z odbiorem stosownie do woli sprzedającego do dnia 31 go października r. b.

W obcych walutach ruch średni, przy nader niechętnym popycie.

Krótkim **Berlinem** obracano po $47.02^{1}/_{2}$, 47, 46.95, $46.92^{1}/_{2}$ i 46.90, żądając 47.10.

Londyn krótki ofiarowano po 9.56, oddawano zaś po 9.50.

Paryż krótki nabywano po 37.90, 37.85 i 37.80, przy chęci osiągnięcia po 37.95.

Wiedeń krótki sprzedawano po 79.25, 79.20 i 79, chcąc osiągnąć 79.30.

Listy likwidacyjne ofiarowano po 86 duże odcinki i po 85.50 małe.

Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu po 96.25 I, II i III em.

Zabrano kilka pożyczek premjowych II em. po 245.75.

Kupiono parę tysięcy nowej pożyczki czteroprocentowej w dużych sztukach po 80.30 i parę tysięcy w sztukach po 80.75, przy żądaniu po 80.65.

Listy zastawne ziemskie chciano zbyć po 96.85 I ser. i po 95 cztery następne. Zabrano kilkanaście tysięcy I ser. po 96.75, 96.60, 96.50 i 96.25, oraz kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 94.50, 94.35 i 94.25.

Listy zastawne m. Warszawy chciano sprzedać po 94.50 III ser., 94.40 IV i 94.30 V ser. Ulokowano drobnostkę III serji po 94.

Ulokowano kilka tysięcy 5% listów zastawnych wileńskich po 91.

Godzina 12. Usposobienie słabe, zniżkowe. *W. O.*

— Dr ***Zawisza*** powrócił do Warszawy, (Włodzimierska nr 11). 903

— Dr ***M. Malcz***, przeprowadził się na ulicę Marszałkowską nr 132. Przyjmuje od 4—6. 2604

Doktór Medycyny Br. Ziemiński

b. Szef Kliniki Ocznej prof. Galęzowskiego w Paryżu, b. lekarz przy królewskim szpitalu ocznym Moorfields w Londynie, przeniósł mieszkanie do domu Jareckiego, Plac Zielony nr 10 (Erywańska) w Warszawie. Przyjmuje chorych na oczy rano od 9 i pół do 10 i pół, po południu od 4—6. 827

2631 Dr. ***Wł. Bobrzyński***, po powrocie z zagranicy, przyjmuje codziennie chorych do 9 i pół zrana i od 4—6 po poł. Rynek Starego Miasta 21.

— Dr ***Sipniewski*** powrócił. Marszałkowska nr 92. 2582

— Dr ***Tomasz Solman***, powrócił, przyjmuje od 5—7 (Królewska 16). 2662

— Gabinet dentystyczny Dra ***A. Podolskiego*** otwarty codziennie od 10 rano do 6-ej po południu. Marszałkowska 129. (2465)

Notarjusz LANDAU powrócił. 2647

— ***Antoni Rembieliński***, adwokat przysięgły, powrócił do Warszawy (Chmielna 21). 927

— ***Adam Perl***, adwokat przysięgły, powrócił do Warszawy. Marszałkowska 142. 2541

— Instytut Gimnastyczno-Leczniczy, Szkoła fechtunków ***Stanisława Majewskiego***, przeniesiona na Nowy Świat nr 5 ty. 2659

5% Pożyczka Premjowa z 1866 r.
Assekurację od amortyzacji przyjmuje

po kop. 85,

KANTOR WEKSLU

KAROLA GĘBICKIEGO.

Krakowskie-Przedmieście nr. 37, obok hotelu Saskiego. Ciągnienie 1 (13) września 1888 r. 866

Maszyny Parowe

jedna o sile 6 a druga 8 koni, obiedwie systemu Fielda, z powodu przebudowy fabryki, są do sprzedania zaraz. Bliższą wiadomość udzielą Weber i Ska Żytnia 23. 926

Warszawskie Przedsiębiorstwo Pogrzebowe Z. Fijałkowskiego. Senatorska nr 32, wprost kościoła. — Posiada największy skład trumien, gotowych ubiorów żałobnych i efektów pośmiertnych—a kompletne pogrzeby urządza podług stałych cenników, pod osobistym kierunkiem. 901

LUDWIKA HUMMEL

przeniosła swoją pracownię sukien z ulicy Nowo-Senatorskiej ***na ulicę BIELAŃSKĄ nr 4.***
Wykonywa wszelkie zamówienia po bardzo umiarkowanych cenach. 904

—***Lekarz-d-ta Aleksander Walter*** Nowy-Świat 37. Przyjmuje od 10 r. do 3 po poł. i od 4—7 wiecz., leczy, plombuje i wstawia sztuczne mineralne zęby podług najnowszych metod. 2597

— ***Horbowski*** profesor śpiewu w konserwatorjum, powrócił. Warecka 5, od 4—5. 2623

— ***Przygotowawcza klasa*** otwartą zostala z rozporządzenia władzy przy szkole 6-klasowej realnej przy ul. ***Hortensja nr 2***, utrzymywanej przez ***Wojciecha Górskiego***. 2641

OGŁOSZENIE.

WARSZAWSKI

Kantor Banku Państwa

ma honor podać do wiadomości publicznej, że poczynając od dnia 1 (13) września r. b., aż do czasu mogącej nastąpić zmiany, Kantor Banku pobierać będzie za dyskonto weksli i od specjalnych rachunków bieżących, zabezpieczonych wekslami, procent w stosunku sześciu od sta rocznie, a od bezterminowych depozytów obliczać będzie procent w stosunku trzech od sta rocznie. 924

D. KURDELSKA
Właścicielka Magazynu

przy ***Nowosenatorskiej nr 9***, powróciła z zagranicy. Przyjmuje wszelkie toalety tak z własnych, jak i powierzonych materjałów. Również przyjmuje na cały sezon zimowy

Uczennice do nauki kroju i szycia

Uczennice opuszczają magazyn, tak praktycznie jak i teoretycznie zupełnie uzdolnione. Nie mają bowiem nigdzie tyle sposobności wyrobienia sobie gustu i tyle praktyki, co w moim magazynie znanym i dobrze renomowanym w całej Warszawie i Królestwie.
928 Z poważaniem
D. Kurdelska,
b. krojczyni B. Hersego i M-me A. Laferiere w Paryżu.

466 ***Kolety rewantuchowe, drelichowe i kolorowe, jak również Ceratowe, arcunne, ***[illegible]*** i podłogowe w wielkim wyborze poleca Skład Fabryczny pod firmą J. FRANASZEK***
15 Krakowskie-Przedmieście 15.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— N. A.—Dopiero dzisiaj na samem wyjezdnem otrzymałam i strasznej, niespodziewanej doznałam przykrości. Wolałabym cegłą z dachu w głowę. Do odpowiedzi już czasu i przedewszystkiem wszelkiej mi brakło przytomności. Zlecenie nabyłam i razem za dni parę wyszlę. Za co i co się w tobie zrobiło, więc w samej rzeczy przykrym ci tylko jestem ciężarem? Wyjeżdżam z ogromnym smutkiem, żalem i takim bólem, jakiegom jeszcze nie doznała w życiu. Pomimo wszystko z wiarą jeszcze w ciebie niezmiennie twoja.—Tasama. 2666

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 12-go września 1888 r.

	żąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	47.10	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	9.56	—.—
Paryż 100 franków „ „	37.95	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	79.30	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	96.85	—.—
„ „ „ m.	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	—.—	—.—
„ „ „ II	—.—	—.—
„ „ „ III	94.50	—.—
„ „ „ IV	94.40	—.—
„ „ „ V	94.30	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	86.—	—.—
„ „ małe	85.50	—.—
Fil. Banku Ces. „ s I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	96.25	—.—
II „ „ rs. 100	96.25	—.—
III „ „ rs. 100	96.25	—.—
4% nowa pożyczka	80.65	—.—
Listy wileńskie długoter. .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego).
Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 105[5]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 212[4]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 172[8]
Od Listów likwidacyjnych kop. 106[6]
Od Obligów m. Warszawy 196[6]

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 12-go września 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. I ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	645	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	675	690
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	430	420
„ średnie	—	—	420	425
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	225	240
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—

CENA OKOWITY
z dnia 12-go września 1888 r.
Hurt. skład. wiadr. 78% 836[3]—839[0] }
Pojed. szynk. „ 878[6]—851[7] } 20%
Cena Warsz. Tow. Gorzel. na bież. tydzień wiadro 100% rs. 10 kop. 55.

Wanda Rafalska,

jak lat poprzednich, tak i teraz przyjmuje na stancję uczennice, pragnące uczęszczać do zakładów naukowych, lub chcących pobierać lekcje języka francuzkiego, zapewniając im pomoc naukową i troskliwą opiekę moralną. Ulica Sienna № 17. 1160

„WOJNA",

znana fabryka bielizny męzkiej, damskiej i dziecinnej, ulica Długa № 42. — Zawsze wielki wybór gotowej bielizny. Przyjmuje obstalunki. 1289

Ostrzeżenie.

Ponieważ żadnych weksli nikomu nie wystawiałem, ani też nikomu onych nie powierzałem, przeto wszelkie weksle lub reweksy jakieby ktokolwiek posiadał z moim podpisem, jako zfałszowane uważać będę. O czem za obowiązek sobie poczytuję ostrzedz łatwowiernych.
1256 **Dr Ludwik Józef Grün.**

HOTEL CENTRALNY w Krakowie,

Plac Matejki, wpobliżu dworca. Nowo urządzony, wszelkie dogodności, komfort zagraniczny. Restauracja w miejscu. Ceny umiarkowane. Poleca się Szanownej Publiczności. 1054

Fabryka Wyrobów Rękawiczniczych
LUDWIKA KUNICKIEGO

poleca **Rękawiczki** we wszystkich kolorach i gatunkach, **Spodnie, Kalesony, Kurtki, Skarpetki** ze skór łosich, jelenich, reniferowych i zamszowych, chroniące od przeziębienia, reumatyzmu i służące do polowania i konnej jazdy. **Kurtki** czarne na flaneli, **Prześcieradła, Poduszki** zamszowe, **Skóry łosie.** Wielki wybór **Krawatów** oraz różnej **Galanterji.**—Ceny umiarkowane.
Biorącym na tuziny i hurtownie, odstępuje się rabat.
Krakowskie-Przedmieście Nr 7, od Października Bracka Nr 25,
w domu T. Kozłowskiego. 1282

Jest **do wydzierżawienia** w posesji № 66½ przy ulicy Leszno (Działyńskie zwanej), od dnia 1-go Listopada r. b.

OGRÓD

od lat kilkunastu uprawiany, za cenę rubli **350** rocznie. Wiadomość w kancelarji Kolegjum kościelnego Leszno № 20. 1281

W HANDLU WIN

śniadania i kolacje à la carte,
w Niedziele i Czwartki
FLAKI GARNUSZKOWE.
Codziennie wyborna **Kiełbasa z kapustą,** przeróżne przekąski, wódki, **Starki, Koniaki, Likiery, Portery** i **Piwa** różne poleca
J. PURWIN,
18 Miodowa 18. 1254

Dwóch Podleśnych,
którzy praktykowali przez lat kilka w dużych lasach, obeznani dokładnie z wszelkiemi czynnościami dotyczącemi gospodarstwa leśnego oraz sztuczną uprawą, poszukują odpowiednich posad na próbę, po której są przekonani, że Szanowni właściciele widząc ich zdolności, gorliwość i trzeźwość, powierzą im stale takowe posady. Świadectwa posiadają pierwszorzędne. Łaskawe oferty pod adresem: **N. A. Nietulisko.** przez Kunów, gub. Radomska. 1445R

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania za przystępną cenę
14 rojów Pszczół
w ulach ramowych wzorowo Urządzonych. **Pasieka pozostaje w Warszawie.** Wiadomość u **J. Tarkowskiego, w Pobyłkowie,** st. poczt. Serock. 1446R

W Alei Ujazdowskiej № 17, jest do wynajęcia od 1-go Października r. b.
Stajnia na 8 koni,
nowo i wygodnie urządzona, jak również **wozownia na 4 powozy.** Wiadomość w Magazynie **Braci Lesser,** przy ulicy Marszałkowskiej № 12. 1444R

DOBRA w Kurlandji,
10 wiorst koleją Dynaburską od Rygi, w pięknem położeniu, w dobrej glebie, 3,000 lotsztell ornego gruntu (w tem 1,700 lotsztell lasu), z dobremi zabudowaniami, warem, Gorzelnią, Dystylarnią, Cegielnią itd.; ze wszystkim inwentarzem żywym i martwym, do sprzedania. Bliższych szczegółów udziela „Central-Vermitte-Bureau" Ryga, Schennenstr. № 15. R1433

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 22 Września (4 Października) r. b., o godzinie 11-ej rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w roku 1889 różnych materjałów dla wodociągów miejskich w Warszawie i na Pradze,

od cen w warunkach licytacyjnych zamieszczonych.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenia o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1431r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 22 Września (4 Października) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w r. 1889 dla m. Warszawy oczyszczonego rzecznego zwiru 160 sążni kub., od rs. 28 za sążeń kubiczny.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1432r

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Adres biura kaucjonowanego nauczycielek, guwernerów, rządców dóbr i bon J. Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost resursy. 1929

Biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, parter, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 1909

Buchalterję podwójną, w języku russkim, polskim lub niemieckim, wykłada Dawison. Ulica Dzielna 27. 1503

Była uczennica Konserwatorjum Moskiewskiego i Warszawskiego z klasy prof. Schlöezera z patentem, udziela lekcyj muzyki i teorji u siebie i na mieście. Krakowskie-Przedmieście 2, m. 23. 17431

Biuro nauczycielskie kaucjonowane Jasińskiej, Berga № 6. Rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony. 1993

Biuro nauczycielskie Załęski, Mazowiecka 16. Młody anglik pragnie udzielać lekcyj po 50 kop. godzina. Potrzebne bony niemki, z dobremi świadectwami i fröblowską szkołą lub bez. 17460

Gimnazistka posiadająca patent 7-u klas, poszukuje lekcyj. Niecała 8 Magazyn bielizny, pod firmą E. Krug. 17459

Kaucjonowane biuro nauczycieli, guwernantek, bon, oficjalistów. Krakowskie-Przedmieście № 7. Dąbrowska. 17466

Konwersacji języka niemieckiego udzielam. Ulica Żurawia № 22, m. 5. 17443

Nauczycielka z wyższym patentem, z konwersacją francuzką, niemiecką, poszukuje lekcyj, korepetycji. U siebie rs. 4 miesięcznie. Chmielna 9, m. 11. 17359

Nauczycielka z patentem konserwatorjum, przyjmuje lekcje muzyki fortepianowej. Ogrodowa № 26, mieszk. 1. 17468

Nauczycielka z wyższym patentem poszukuje miejsca lub korepetycji. Krakowskie-Przedmieście № 2, m. 28. 17192

Nauczycielka śpiewu, uczennica Ciafejego i muzyki, z patentem, poszukuje lekcyj. Włodzimierska № 2, m. 6, od 12 do 5. 16995

Nauczycielka obznajmiona z 6-klasowym kursem nauk, posiadająca wyższy patent rządowy z francuzkiego i dokładną znajomość języka russkiego, oraz polskiego i literatury udziela lekcyj i korepetycyj. Świętokrzyzka № 41, m. 22. 16958

Niemieckiego języka z konwersacją, udziela doświadczony nauczyciel. Ślizka 12—19. 17240

Nauczycielka z wyższym dyplomem. instytutka, może udzielać lekcje prywatnie i na pensji. Oferty: Kantor Kurjera, pod wyrazem Instytutka. 17290

Osoba w średnim wieku, wykształcona, posiadająca muzykę wyższą i kilkonastoletnie doświadczenie pedagogiczne, życzy sobie wyjechać z Warszawy w charakterze nauczycielki muzyki, towarzyszki lub opiekunki. Poważne rekomendacje mogą być przedstawione. Oferty pod lit. Z. G. przyjmuje biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 1994

Osoba, która ukończyła wyższy instytut naukowy z medalem, (obecnie nauczycielka kilku pensjonatów), znająca gruntownie języki: francuzki, russki, oraz przedmioty klasyczne, życzy dawać lekcje lub przygotowywać do egzaminów. Chmielna 38, mieszkania 8. 17010

Potrzebna osoba młoda na godziny, z patentem z ukończenia pensji wyższej, do panienki z kl. 5-ej. Wiadomość: Pańska 46, mieszkania 15. 17475

Potrzebny korepetytor z dobrym niemieckim i francuzkim, dla ucznia 5-ej klasy realnej. Marszałkowska 107, w sklepie p. Jost. 17462

Potrzebna jest nauczycielka na prowincję, gimnazistka, z konwersacją russką i francuzką. Wiadomość: ulica Chłodna № 23, m. 1, od 2 do 4 po południu. 17469

Potrzebna francuzka na dwie godziny lekcyj. Nowy-Świat 7, mieszkania 32, od 12 do 3-ej. 17440

Potrzebna zaraz nauczycielka, która ukończyła gimnazjum, znająca niemiecki i francuzki język. Dzielna № 24. 17429

Student uniwersytetu, który w tym roku ukończył filologiczne gimnazjum, poszukuje lekcyj lub korepetycyj do wszystkich przedmiotów w zakresie kursu gimnazjalnego. O składanie ofert prosi do sklepu firmy „Wanda" przy ulicy Erywańskiej № 16. 1986

Student matematyki potrzebny na kondycję. Ulica Ogrodowa mieszkania 8, № 26, godzina 5. 17449

Student 4-go kursu matematyki poszukuje lekcyj lub korepetycji. Nowolipki 17, mydlarnia. 17210

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycji. Hoża № 21, m. № 18. 17202

Stancja niemiecka potrzebna dla studenta szkoły handlowej prywatnej. Wiadomość: Nowy-Świat 41, stróż wskaże, od 10-ej do 1-ej codziennie. 17248

Posady i prace.

Bufetowy potrzebny do oficerskiego klubu, znający język russki. Wiadomość o warunkach hotel Europejski № 143, od 8 do 10 rano i od 2—4 po południu. 17450

Do handlu win, wódek i towarów kolonjalnych Stanisława Urstein, Krakowskie-Przedmieście № 1, potrzebny jest zdolny subjekt obeznany w tym zawodzie i mówiący dobrze po russku. Potrzebna także sklepowa znająca ten fach oraz owoce. 1997

Drukarz litograficzny z dobremi świadectwami potrzebny do warszawskiej drukarni i litografji, Trębacka 11. 17426

Francuz młody, z dobrym akcentem, poszukuje miejsca przy rodzinie. Pisać Mr Louis, ulica Królewska 16, 4-e piętro, mieszkania 17. 17413

Fabryka wyrobów metalowych poszukuje zdolnego ślusarza, któryby był też obznajmiony ze sznytami. Praga, Brzeska 5. 17484

Francuzka z trzyletniem świadectwem poszukuje miejsca. Zgoda № 6, stróż domu wskaże. 17405

Izraelitka, znająca się dobrze na gospodarstwie domowem, potrzebna zaraz. Wiadomość Feigenbaum, Nalewki 35. 1971

Kucharka i młodsza potrzebne są zaraz do dużego domu. Wymagalne dobre świadectwa. Wiadomość Senatorska (plac Resursy kupieckiej) № 38, stróż wskaże. 1995

Lokaj z żoną, młodzi, bezdzietni poszukują służby, żona zna się na szyciu, praniu, prasowaniu, robotach ręcznych, mówi po niemiecku. Wilcza 33, m. 18. 17457

Małżeństwo młode bezdzietne, z dobremi świadectwami poszukuje miejsca za stróża lub szwajcara. Wiadomość ulica Złota № 23, m. 9. 17485

Osoba inteligentna, posiadająca muzykę, języki, poszukuje demi-place. Leszno 27, w pensjonacie. 17480

Osoba znająca się doskonale na kuchni i gospodarstwie, życzy sobie obowiązku do pojedynczej osoby. Wiadomość Niecała № 7, mieszkania 22. 17497

Osoba inteligentna, wykształcona, zacnej, dobrej rodziny, mówiąca biegle obcemi językami, muzykalna, mogąca zarządzać domem, poszukuje zajęcia. Bracka 18—1, od 3 do 6. 17458

Osoba dobrego towarzystwa, wdowa, wykształcona muzykalna, łagodna, sumienna i praktyczna, poszukuje miejsca do dzieci lub do towarzystwa. Zastać można od 11 do 2. Nowy-Świat 55, m. 9. 17415

Osoba inteligentna, chcąca pracować z całą sumiennością, znająca się na gospodarstwie wiejskiem i miejskiem, oraz na prowadzeniu interesów handlowych, szuka miejsca do samodzielnego zarządu domem lub odpowiedniego dla siebie zajęcia. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod literami A. C. 17422

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony posady magazynier, poszukuje miejsca magazyniera, inkasenta lub ekspedjenta.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony miejsca kasjer, szuka zajęcia.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony posady chemik (cukrownik z powołania) szuka zajęcia.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony miejsca subjekt handlowy, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Bliższych informacyj udzieli kantor Kurjera Warszawskiego. 1902

Panny uzdolnione do staników i podręczne, potrzebne do magazynu „Stanisławy" Szkolna 6, m. 2. 17052

Potrzebna jest kucharka z doskonałemi świadectwami na wyjazd do Moskwy. Mazowiecka № 4, m. 26. 17214

Panna z dobrą figurą do przymierzania sukien i okryć, oraz panny kompletnie uzdatnione do staników i do upinania sukien, potrzebne są natychmiast do magazynu pod firmą S. Lulla et Comp. Długa 19. 16882

Panny do maszyny Wilsona do bielizny i do dziurek zaraz. Chmielna № 82, m. 8. 17260

Potrzebni są uczniowie do szlifierni luster, Bielańska 5, a także panny znające introligatorskie i galanteryjne roboty. 17276

Przyjmuje panny do nauki prasowania. Nowiniarska № 12. 17262

Potrzebne panny zdolne do okryć damskich za dobrem wynagrodzeniem, oraz podręczne i do nauki. Senatorska 29, m. 15, M. Wogonis. 1980

Panny uzdolnione do staników i spódnic potrzebne zaraz. Zielna 28, m. 14. 17378

Potrzebne są panny kompletnie zdatne do staników. Długa 43, m. 2. 17293

Potrzebne są zaraz panny zdolne do okryć i staników oraz podręczne i do nauki. Elektoralna 35, m. 20. 17342

Panny do kapeluszy i kroju sukien potrzebne do Żytomierza. Wiadomość hotel Wenecki na Nalewkach № 11, pokoju 34. 17356

Panna z patentem, znająca krój i krawiecczyznę, poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Zielna 4, m. 17. 17364

Potrzebny jest na wyjazd uzdolniony retuszer. Wiadomość w hotelu Polskim № 40, od godziny 8—10 rano i wieczór. 17379

Polerownicy zdatni na tokarni znajdą zajęcie w fabryce wyrobów metalowych. Leszno 86. 17298

Panna kompletnie uzdolniona potrzebna do pracowni. Dzielna 3. 17343

Panna do maszyny potrzebna. Ulica Tłomackie № 10. M. Ciszewska. 17367

Panny potrzebne są zaraz do magazynu mód Sary, ulica Długa № 53. 17392

Potrzebne staniczarki i podręczne spódniczarki. Mokotowska 55, m. 1. 17388

Potrzebna bona niemka z dobremi świadectwami. Ujazdowska Aleja № 33, mieszkania 1. 17454

Potrzebne są uczennice do pracowni sukien damskich. Ulica Bednarska № 17, mieszkania 8. M. W. 17441

Potrzebny jest uczeń do nauki bronzownictwa, od lat 15—16. Niecała 8. 17437

Potrzebny jest uczeń do składu wódek firmy Jankowskiego, obeznany w tym interesie. Elektoralna № 34. 17436

Potrzebna maszynistka do bielizny. Długa № 2, mieszkania 14. 17434

Potrzebny jest uczeń do kantoru, znający język polski, russki i niemiecki. Oferty własnoręczne z podaniem adresu nadsyłać do kantoru Kurjera W. pod lit. M. M. 22. 17433

Potrzebna maszynistka prędko szyjąca na maszynie Singera, na stałą lub przychodnią. Dzielna 6, u rządcy. 17506

Potrzebny lekarz, szczegóły w biurze ogłoszeń, Senatorska № 26. 1991

Potrzebny natychmiast ogrodnik na ulicę Dzielną № 24. Bez świadectw nie przychodzić. 17428

Panna uzdolniona w krawiecczyźnie, poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Ulica Wspólna № 16, m. 33. 17410

Potrzebne są panny do szycia na maszynie. Karmelicka 17, m. 5. 1990

Potrzebna jest bona francuzka w średnim wieku. Wiadomość Pawia 8, u właściciela domu. 1992

Praktykant gospodarczy, przebywszy roczną praktykę, poszukuje miejsca na dalszą praktykę. Łaskawe oferty proszę składać u pani Pełko. Elektoralna 49, m. 13. 17394

Potrzebna jest zaraz zdolna maszynistka do bielizny. Bednarska № 10, m. 17. 17494

Potrzebne są panny podręczne i do nauki. O. Widiger. Bednarska 21. 17455

Potrzebny chłopiec do składu wódek, okeznany z tą czynnością. Mostowa 27. 17470

Rubli 3,000 kaucji może złożyć inżynier-mechanik, który otrzyma posadę zarządzającego w interesie technicznym lub fabrycznym. Może przedstawić najlepsze referencje. Oferty prosi składać w kantorze Kurjera W. pod lit. K. S. 33. 17483

Uczeń aptekarski ze skończoną praktyką, poszukuje kondycji. Złota 60, sklep Dąbrowskiego. 17478

Kupno i sprzedaż.

Biurko, łóżka, szafy, kredens, stół, krzesła, szeslong, otomana. Szpitalna 5. 17401

Do sprzedania dwa bufety, dwie szafy i dwie wagi, oraz fortepian w dobrym stanie, fabryki Hofera. Wiadomość № 30 Chłodna, mieszkania 12. 17014

Do sprzedania meble z trzech pokojów, oraz elegancka garderoba damska ze szczupłej osoby. Można zobaczyć do godziny 2 po południu. Krucza № 38, mieszkania 6. 17131

Dywany wszelkie „najlepiej kupować" w głównym składzie Giełżyńskiego Piotra Marszałkowska 137. 1825

Do sprzedania szczenięta prawdziwej rasy taksów. Wiadomość ulica Grzybowska № 21, u stangreta. 17421

Do sprzedania tokarnia ręczna, żelazna, szwungrat średnicy 4 łokcie, kocioł parowy zdatny do większego laboratorjum farmaceutycznego. Wiadomość ulica Szczygła № 3, w fabryce. 17474

Dog ulmski czystej rasy, znany ze swej piękności, półtoraroczny, wysokości 81 do 82 centymetrów, tanio do sprzedania. Rymarska 18, stróż wskaże. 1964

Do sprzedania zaraz kareta, powóz, szaraban, prawie nowe i para klaczy pięcioletnich, karych, dobrze wyjeżdżonych, pięknej budowy, ze wsi sprowadzonych. Wiadomość Hoża № 50, mieszkania 3, od godziny 3—4-ej. 16831

Fortepian, pianino, kupuje, sprzedaję ratami, wydzierżawiam, zamieniam najprzystępniej. Aleje Jerozolimskie 25. 15705

Fortepian 7 oktaw, fabryki Prombergiera, sprzedam za 220 rs. Aleksandrja 8, mieszkania 13. 17116

Fortepiany, pianina i fischarmonje nowe i używane, do sprzedania i wynajęcia. Nowy-Świat № 1. J. Hinz. 16994

Fortepian wiedeński, krótki, oryginalny, do sprzedania. Leszno 23, m. 27. 1987

Fortepian pół 7 oktawy, krótki, czarny rs. 160. Strojenia, reperacje przyjmuje Cerulli. Chmielna 7. 17499

Fortepian zagraniczny z pięknym tonem za rs. 330. Twarda № 21, m. 6. 17507

Fortepian piękny, garnitur mebli tanio. — Leszno 27, w pensjonacie. 17479

Fortepian koncertowy Bechstejna, bardzo mało używany, do sprzedania za umiarkowaną cenę. Bracka 6, stróż wskaże. 17282

Garnitur mebli, łóżka, szafy, kredens, stół, krzesła, biurko, otomana, komoda. Świętokrzyzka 39, m. 2. 17244

Garnitur mebli machoniowych rs. 60. Oboźna № 9, m. 6. 17267

Kredensy, stoły dębowe, garnitur czarny, u stolarza. Nowogrodzka № 13. 17495

Kto ma do zbycia bicykl używany tanio, raczy zostawić swój adres w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. A. 17382

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125. Sikorski. 15723

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 425

Kupuję złoto, srebro. Nowy-Świat 61, w mieszkaniu, Henryk Juwiler. 309

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, szeslong, firanki. Złota 3, róg Zgody, czwarta brama od Marszałkowskiej, na dole, od frontu, mieszkania № 1. 16783

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 17406

Meble do sprzedania tanio, garnitury orzechowe czarne, szafy, kredensy, stoły jadalne, łóżka, bibljoteki, biurka. Ulica Hoża № 17. 16973

Meble tanio sprzedam z powodu zmiany lokalu. Smolna 19, m. 7. 17445

Meble do sprzedania z kilku pokojów, bardzo tanio do 1 października. Chmielna 28, mieszkania 1. 17471

Meble rozmaite nowe i używane wielki wybór. Robota sucha. Ceny bardzo tanie. Róg ul. Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej № 134. 17502

Meble używane rozmaite, tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 10. 17501

Meble, garnitur adamaszkiem jedwabnym kryty, z powodu wyjazdu do sprzedania. Warecka № 14, m. 1. 17295

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, tualety, lustra, sofy, biurka i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakow.-Przedmieście 10, mieszkania 6, obok Kopernika. 17403

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyzka № 13, w podwórzu, w oficynie, stróż wskaże. 17397

Meble bardzo tanio! garnitur salonowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, łóżka, umywalnia, urządzenie jadalni dębowe, oraz biurko, szeslong, otomana. Marszałkowska № 119, na dole, m. 15. 17053

Meble tanio do sprzedania, garnitur czarny orzechowy, szafy, łóżka, biurko dębowe, otomana, garnitur gabinetowy. — Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 16997

Porcelana saska bardzo piękna, oraz tygodnik Ilustrowany z lat 22, razem lub pojedynczemi tomami, do sprzedania. Chmielna № 58, mieszkania 3. 17451

Pianino paryzkie do sprzedania. Tamże przyjmuje się reperacje i strojenia. Nowolipki 16, m. 16 1996

Parowa maszyna z kotłem do sprzedania oraz pomieszczenie fabryczne do wynajęcia. Wiadomość Przyokopowa № 11. 17430

Pianino tanio do sprzedania. Karmelicka № 12, m. 5. 17411

Para bibljotek orzechowych jest do sprzedania u stolarza. Ulica Warecka 10. 17344

Sprzedaję broń myśliwską, maszynę do szycia i różne meble. Nowogrodzka № 25, mieszkania 5. 17414

Suknia czarna kaszmirowa z dolmanikiem nie używana, do sprzedania w pracowni sukien. Nowy-Świat № 40, pierwsze piętro od frontu. 17473

Świece Newskie funt kop. 23, makarony z fabryki Krzymuskiego funt kop. 13, oliwa Nicejska funt kop. 50, miod lipiec funt kop. 20, w składzie win, herbaty, cukru, kawy i towarów kolonjalnych Władysława Biernackiego, Nowomiejska róg Podwala, obok kościoła po-Paulińskiego, w Warszawie. 17173

Szafa orzechowa rozbierana jest do sprzedania za cenę przystępną. Twarda № 50, mieszkania 11. 17273

Tanio sprzedam! Zegar tygodniowy, biurko gdańskie z bronzami, obrazy, akwarelle. № 39 Leszno, m. 12. 16753

Tanio u „Deux-Amies" Hoża 13, dżety, pompony różnobarwne, tanio. 1937

Wyborowe gatunki herbaty od rs. 1 k. 36 do rs. 2 za funt, ceny herbaty i kawy znacznie zniżone w składzie win, herbaty, cukru, kawy i towarów kolonjalnych Władysława Biernackiego, Nowomiejska, róg Podwala, obok kościoła po-Paulińskiego, w Warszawie. 17172

Waga amerykańska duża, bardzo praktyczna, oraz wóz drągowy, używany, do sprzedania. Leszno 23, mieszkania 27. 1988

Z powodu wyjazdu sprzedaje się powóz z uprzężą, sanki i bryczka. Wiadomość w kiosku obok Kopernika. 17226

Z powodu wyjazdu sprzedaje się: Garnitur mebli mało używany, urzędowej roboty, orzechowy, rzeźbiony, utrechtem kryty z dużem lustrem, piękna bibljoteka (szafa) starożytna, biureczko damskie, szafa do rzeczy dębowa, szafka mała i lampa stołowa. Danilowiczowska № 6, mieszkania 14, 1-e piętro, od 10—2. 17418

Interesa handl. i majątk.

Dom z interesem przemysłowym do sprzedania. Wiadomość Ogrodowa № 25, mieszkania № 29, od 5 do 8 godziny, bez pośrednictwa. 16996

Do odstąpienia skład węgli kamiennych. Nowolipie № 27. 17186

Dom, ogród, zabudowania tanio do sprzedania w mieście gubernjalnem. Wiadomość Chmielna 10. Zakrzewski. 17252

Do odstąpienia sklep galanteryjno-norymberski. Bracka № 16. 17416

Do sprzedania magle w dobrym punkcie. Wiadomość na miejscu. Freta № 47. 175 9

Do sprzedania sklepik. — Ulica Piwna № 10. 17464

Do odstąpienia sklep mydlarski. Wiadomość w kiosku na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost domu Roezlera. 17417

Do sprzedania na cmentarzu powązkowskim niedaleko pierwszej bramy 3 kwatery ziemi. Wiadomość powziąść można ulica Chmielna № 37, m. 25, po 12 godzinie w południe. 17467

Do sprzedania posesja murowana w środku miasta położona, przynosząca 4,000 rs. rocznego dochodu. Wiadomość ulica Świetokrzyzka № 9, m. 17, od godz. 10—5. 16928

Kawiarnia do sprzedania. Ulica Bednarska № 6, w każdym czasie. 17420

Majątek jest do sprzedania z pełnym sprzętem, 700 dziesiatyn w Smoleńskiej gubernji. Bliższa wiadomość Smoleńsk, poste-restante pod P. 52. 48. 17013

Magle do sprzedania każdego czasu. Ulica Żabia № 7. 17508

Magle do sprzedania. Krucza № 13, róg Wilczej. 17435

Magle w dobrym punkcie do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość Grzybów № 12, wprost kościoła. 17477

Ogród. Od 1 października w środku miasta do wydzierżawienia ogród owocowy, warzywny z oranżerją. Wiadomość Elektoralna 7, m. 5, do 3 z południa. 17425

Poszukuje się do nabycia domu w Warszawie, w środku miasta. 20,000 rs. dane będzie przy kupnie, reszta zostanie na hypotece. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. R. R. 17486

Restauracja w dobrym punkcie, dobrze procentująca, za cenę przystępną do sprzedania. Leszno 95. 17190

Rubli 6,500 do wypożyczenia na dobrą hypotekę domu. Adres w kantorze Kurjera pod M. D. X. 17137

Restauracja do odstąpienia w dobrym miejscu. na dogodnych warunkach. Żelazna № 27. 17078

Rubli 2,000 potrzeba na spłatę sumy hypotecznej, mieszczącej się w 10,000 na nieruchomości, procent od umowy. Wiadomość Marszałkowska 62, m. 16, do 11 zrana. 17461

Rubli 3,000 potrzeba na 1 № kamienicy w Płocku, bez Towarzystwa. Za rok można odebrać listami 6 procentowemi, nie licząc przewyżki % 9. Wiadomość Złota 2, m. 9, od 10 do 11 godziny. 17448

Sklep galanteryjno-dystrybucyjny z pokojem, przy fabrykach, z powodu słabości sprzedaje się zaraz. Chłodna № 5. 17439

Sklep spożywczy do sprzedania za przystępną cenę. Karmelicka № 11. 17496

Sklep spożywczy z przyległem obszernem mieszkaniem, komorne się nie płaci, za 200 rs. Warunki bardzo dogodne. Wiadomość Żurawia № 25, u stróża. 17254

Sklep wiktuałów do sprzedania za bardzo przystępną cenę, w dobrym punkcie i dobrze procentujący. Elektoralna 49. 17268

Sprzedaje się za przystępną cenę dom frontowy, drewniany, z oficynami i placem 11,817 łokci kwadr. Wiadomość ulica Dzielna № domu 25, m. 5. 17203

Sklep spożywczy do sprzedania. Wiadomość róg Leszna i Rymarskiej. 1963

Sklep wiktuałów z mieszkaniem do sprzedania. Solna 18. 17302

Sklep spożywczy z dystrybucją, materjałami piśmiennemi i magle do sprzedania razem lub oddzielnie, zaraz, za przystępną cenę. Wiadomość Powązkowska № 2. 16405

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Leszno 65. 16808

Za wypożyczenie do interesu handlowego rs. 3,000, zapewnia się emerytowi lub człowiekowi w wieku, procent, gwarancję hypoteczną dla sumy, mieszkanie, całe utrzymanie i wszelkie wygody, przy bardzo zacnej rodzinie. Wiadomość ulica Trębacka № 9, u fabrykanta rękawiczek P. Barańskiego. 17201

Zakład felczerski z całem urządzeniem, do sprzedania zaraz. Marszałkowska 94. 1973

Z powodu zmiany interesu magle do sprzedania. Ulica Rymarska 14. 17453

Lokale.

Dwa lokale na parterze, w dziedzińcu, każdy składający się z 4-ch pokojów, przedpokoju, kuchni, wygódki, dwóch piwnic, góry wspólnej, zlewu i wodociągu, do wynajęcia od 1 października r. b. Cena za każdy lokal po rs. 475 rocznie. Nowy-Świat 41, stróż wskaże. 1934

Do wynajęcia w każdym czasie w domu № 28, przy ulicy Senatorskiej, wprost kościoła, 6 pokojów, na 1-m piętrze, od frontu, które mogą być podzielone na dwa lokale, na jaki bądź: kantor lub na prywatne mieszkanie, oraz dwa małe lokale, na parterze. Zlewy i wodociągi. Wiadomość u stróża. 1650

Do wynajęcia w Alei Ujazdowskiej pod № 6, mieszkania składające się z 3, 6 i 8-u pokojów, ze wszelkiemi wygodami, oraz stajnie i wozownie, zaraz lub od 1-go października r. b. 1967

Daniłowiczowska № 6. Do wynajęcia od 1 października 4 pokoje i kuchnia, od frontu, z balkonem, 1-e piętro. Niezwykle ciepłe i suche, cena 380 rs. rocznie. 17419

Do wynajęcia pokój frontowy, na dole, umeblowany, z wejściem osobnem, komórką, usługą. Chmielna 17. 17489

Do wynajęcia 2 pokoje, z balkonem, kuchnią, przedpokojem, za rs. 10 miesięcznie. Ulica Chmielna № 89. 17491

Jest do wynajęcia 2 pokoje, przedpokój, kuchnia i śpiżarka, miesięcznie 16 rs. Śliska № 45. 17269

Lokal fabryczny, w środku miasta, z 3 izb, z motorem gazowym, przydatny na fabrykę wyrobów metalowych, tokarskich lub t. p., z powodu słabości właściciela, jest do odstąpienia. Oferty pod lit. J. B. 5. w kantorze Kur. Warsz. 17266

Lokal na 2-m piętrze, 4 pokoje, balkon, przedpokój, kuchnia, pasaż, wygódka, śpiżarnia, 2-e piwnice rs. 360. Piękny widok na ogród. Tamże 2 lokale mniejsze. Lipowa 5, blizko Oboźnej. 1908

Na ulicy Foksal, w domu № 34—1297J, od 1 października do wynajęcia lokal, na 1-m piętrze, z balkonem—5 pokojów, przedpokój, kuchnia, piwnica, wodociąg, zlew, waterklozet. Rocznie rs. 700, szwajcar wskaże. 17279

Potrzebny sklep z jednym lub dwoma pokojami i obszernemi piwnicami, na skład towarów, przy Krakowskiem-Przedmieściu, Nowym-Świecie do Wareckiej, Chmielnej, lub Marszałkowskiej. Adresy z podaniem ceny pod wyrazem: „Przemysł" w kantorze tegoż pisma. 17481

Przy inteligentnej rodzinie jest pomieszczenie dla dwóch panienek. Może być z całodziennem utrzymaniem. Widok №, 22, mieszkania 25. 17487

Przy familji pomieszczenie dla panienki z życiem, fortepianem. Wilcza 1. 17482

Potrzebny pokój dla kobiety, od rs. 6—8. Długa 28. P. Sakowicz. 1989

Pokój przy familji, dla osoby pojedyńczej, przyzwoitej jest do odnajęcia. Krochmalna № 39, m. 4, od 3-ej. 17438

Pokój oddzielny przy angielce, dla osoby chcącej nauczyć się języka angielskiego. Złota 2, m. 9. 17447

Pokój duży, umeblowany, dla przyzwoitej damy, z usługą i samowarem. Krakowskie-Przedmieście 9, mieszkania 5. 17452

Przy ulicy Hortensja № 7, do odnajęcia zaraz 1 lub 2 pokoje, z meblami lub bez i z usługą. 17139

Potrzebny jeden pokój, o dwóch oknach, z przedpokojem lub bez, w domu schludnym, w bliżkości Krakowskiego - Przedmieścia. Adresy i cenę: ul. Bednarska 26, m. 9. 17331

Potrzebne od 1 października mieszkanie, z 4-ch pokojów, przedpokoju i kuchni, na 1-m piętrze, od frontu, w okolicach dworca Wiedeńskiego, suche i słoneczne. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera pod literemi Z. I. 17332

Szkolna № 4. Do wynajęcia zaraz 7 pokojów, z wszelkiemi wygodami. 17488

Sklep z oknem wystawowem, pokojem i kuchnią do wynajęcia od października. Marszałkowska 114. 1640

Trzy pokoje, przedpokój, pasaż i kuchnia z wodociągiem i zlewem, do wynajęcia od 1 Października r. b. Ul. Ogrodowa 11. 17105

Umeblowany frontowy pokój, osobne wejście, samowar, usługa męzka, od 1 października. Nowy-Świat 16, m. 5. 17207

Zaraz potrzebny dom lub mieszkanie parterowe, oddzielne, umeblowane lub nie, złożone z 5-u pokojów, kuchni i ogrodu, w okolicy Alei Ujazdowskiej, Jerozolimskiej, ul. Marszałkowskiej, lub rogatek Belwederkich i Mokotowskich. Składać oferty w kantorze Kurjera pod lit. „J. M. Mieszkanie." 17377

Za Mokotowską rogatką przy stacji tramwajowej № 4, do wynajęcia różne lokale, po niskiej cenie. 17490

4 duże pokoje, świeżo tapetowane i zaciągnięte, z przedpokojem i kuchnią, na 2-m piętrze, od frontu, ze zlewem i wodociągiem, za przystępną cenę, do wynajęcia w każdym czasie. Ciopła 10. 17242

5 lub 3 pokoje z wygodami, umeblowane lub nie, blizko ogrodu. Próżna 7. 16788

6 i 5 pokojów, ze wszystkiemi wygodami, do wynajęcia każdego czasu. Wspólna № 42, przy Marszałkowskiej. 17100

Doniesienia rozmaite.

Akuratnie i najtaniej szyje suknie, palta, salopy, ze swoich lub powierzonych materjałów magazyn „Michaliny." Miodowa № 8. 17514

Akuszerka M. L., z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, przyjmuje damy sekretne w wspólnych i oddzielnych pokojach; udziela porady w zakresie swojej specjalności od 9-ej do 12-ej w południe i od 4-ej do 6-ej po południu. Ceny umiarkowane; opieka i dyskrecja zapewnia się. Widok № 7, mieszkania 2. 16954

Akuszerka przyjmuje na słabość i kurację. Chłodna 21. 17035

„Konkurencja." Kantor przewozowy, plac Zielony, załatwia ekspedycje i przewozy towarów i wełny na wszystkich kolejach. Przeprowadzki i opakowanie mebli. Skrzynie gotowe i na obstalunek. 1712

Ktoby chciał umieścić dziecko pod troskliwą opiekę, za wynagrodzeniem; tamże jest pokój umeblowany. Adres: kantor Kurjera pod „Pokój." 17500

Mleczarnia świeżo otworzona Nowy-Świat 59. poleca mleko prawdziwie dobre, prosto od krów, po 10 kop. za kwartę. Na żądanie roznosi się do domów opieczętowane. 17424

Najtańszy zakład tapicerski. Marszałkowska № 115. 15123

Nauczyciel potrzebny do skrzypiec; tamże żądana wyżymaczka dobra. Elektoralna 43, stróż wskaże. 17498

Obiady prywatne 50 kop., produkta wyborowe. Świętokrzyzka 18, m. 6. 16803

Obiady na świeżem maśle, obfite, dla studentów rs. 7 miesięcznie. Złota 34, mieszkania 26. 17442

Obiady gospodarskie, miesięcznie rs. 7 kop. 50. Jasna № 3. 17492

Przybłąkał się młody wyżełek angielski, cały popielaty, wstążka zamiast obroży, przez łeb ma biały znak, można odebrać Stare-Miasto № 19, mieszkania 16, za zwrotem kosztu. 17412

Poszukuję dziecka do piersi. Czyste 60, u właściciela domu, rządcy. 17444

Pianino jest do wynajęcia fabryki paryzkiej. Wiadomość: Chmielna № 63, m. 22, zastać można od 11 do 3-ej. 17493

W mieście powiatowem Włocławku, z powodu wyjazdu właściciela, jest do sprzedania zakład kąpielowy, wykwintnie urządzony, w którem są wanny marmurowe kararyjskie, wodociąg własny, maszyna parowa i kąpiele parowe nowego systemu. Przy zakładzie tym może być i urządzony browar. Wiadomość na miejscu, u właścicielki. 17465

Zaginęła suka, z gatunku ponterów, kasztanowata bez odmiany, wabi się „Łaska." Znalazcę uprasza się o zwrót do mieszkania kapitana Izmaiłowa w byłych koszarach konno-artyleryjskich na ulicy Przejazd, za nagrodą rs. 5. Nieprawy posiadacz za ukrywanie psa, odpowiadać będzie sądownie. 17446

Za wypożyczenie 1,000 rs. na rok jeden, może dostać w procencie duży pokój w ogrodzie, w środku miasta, z herbatą rano i wieczór. Wiadomość: Chmielna 16, mieszkania 13. 17432

27 sierpnia przybłąkała się suka mops, koloru kanarkowego. Zgłosić się na Marszałkowską 132, mieszkania 6. 17456

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 31 Августа (12 Сентября 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Plug).